

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79, — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-85
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. **25** gr.

Wszystkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Jedno przymierze: świat kulturalny przeciw wojnie

Dalsza dyskusja rozbrojeniowa w Genewie

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Genewa 15. 2. (K) W dniu dzisiejszym przemawiali na konferencji rozbrojeniowej reprezentanci Norwegji, Portugalji, Turcji i Holandji, Turecki min. spraw zagranicznych

TEWFIK RUZDI BEY

wypowiedział się za tezę francuską. Projekt francuski — oświadczył — jest o tyle zajmujący, ponieważ dąży do utworzenia armji międzynarodowej, a zatem jest najlepszym środkiem do zniesienia armij narodowych i rozbrojeniu. W razie realizacji tego projektu stałyby się zbędne wszelkie specjalne przymierza i pozostałoby tylko jedno przymierze: świata kulturalnego przeciw wojnie. Turcja przyłącza się również do projektu zakazu dotyczącego broni agresywnej i wypowiada się nietylko za zakazem używania lecz również za uniemożliwieniem produkcji ściśle ustalonych gatunków broni zaczepnej.

Delegat holenderski, minister spraw zagranicznych

BELAERTS VAN BLOOKLAND

podobnie jak większość dotychczasowych mówców wypowiedział się również za zniesieniem broni zaczepnej oraz za zakazem używania automatycznych min wolno pływających. Projekt konwencji, opracowany przez przygotowaną komisję rozbrojeniową uważa Holandja za niewystarczającą. Co się tyczy projektu francuskiego utworzenia stałej milicji międzynarodowej to idea ta — mówił — nie jest nowa. Pojawiała się ona już dawniej, rozbiła się jednak z powodu niemożności jej zrealizowania. Nie uda się — jego zdaniem — żaden wysiłek wzmocnienia systemu sankcyjnego, o ile równocześnie nie nastąpi wydatne ograniczenie uzbrojenia narodowego.

Dalsza debata odroczonej została do jutra.

Hindenburg kandyduje

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin 15. 2. (Sch) Prezydent Rzeszy Hindenburg zgodził się na ponowne postawienie kandydatury w przyszłych wyborach prezydenta. Zgodę swoją wyraził Hindenburg w komunikacie, w którym m. in. oświadcza, że po dłuższym namyśle, świadom ciężkiej na nim odpowiedzialności za losy ojczyzny, zgodził się przyjąć ewentualny wybór ponowny. Uważa za swój obowiązek przyjąć kandydaturę, gdyż proszony był o to nie przez tą lub inną partję, lecz przez szerokie sfery ludności niemieckiej. Jeśli zostanie wybrany, będzie dalej służył ojczyźnie wszelkimi siłami, aby na zewnątrz do pomocy jej do zdobycia wolności i równouprawnienia w stosunkach wewnętrznych doprowadzić do konsolidacji i dobrobytu. Jeśli upadnie, wówczas nie spotka się z zarzutem, że w ciężkiej chwili opuścił swe stanowisko.

A Hitler...?

Berlin 15. 2. (Sch) Minister brunświcki dementuje dziś pogłoskę podaną przez niektóre dzienniki poranne, jakoby Hitler mianowany został profesorem honorowym politechniki w Brunświku.

Pod jakim warunkiem zgodzi się Stahlhelm na kandydaturę Hindenburga?

Berlin 15. 2. (Sch) Biuro prasowe Stahlhelmu komunikuje, że Stahlhelm postanowił poprzeć kandydaturę Hindenburga tylko w tym wypadku, jeśli otrzyma dostateczne zapewnienie, iż Hindenburg zmieni kurs swej polityki. Odpowiednia uchwała przywódców Stahlhelmu została Hindenburgowi przedłożona osobiście przez przywódcę Stahlhelmu Seldtego.

Przed generalnym atakiem japońskim na Szanghaj

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż 15. 2. (B) Wczoraj przybył do Szanghaju nowy transport wojsk japońskich w liczbie 10 tysięcy ludzi, wraz z czołgami i artylerią. Nowe posiłki japońskie wmaszerowały do koncesji międzynarodowej i tam zostały ulokowane. W tych dniach spodziewany jest nowy transport wojsk japońskich w liczbie 12 tysięcy

cy żołnierzy. Naczelnym dowódcą wojsk japońskich w Szanghaju generał Uyada oświadczył przedstawicielom prasy zagranicznej, że jeśli wojska japońskie nie podejmują jeszcze ataku generalnego, to tylko w tym celu, aby Chińczykom pozostawić czas do wycofania się. Uważa on bowiem za swój największy obowiązek

zaniechać wszystkiego co mogłoby w Szanghaju i okolicy doprowadzić do zbrojnych starć. Wywiera on nacisk, aby wojska chińskie zostały wycofane i ma nadzieję, że nastąpi to dobro wolnie. Im szybciej się to stanie, tem lepiej dla Chin.

London 15. 2. (L) Artylerja japońska ponownie rozpoczęła dziś rano ostrzeliwać dzielnicę chińską Chapei. Kilka pocisków spadło na terytorjum koncesji międzynarodowej. Rząd chiński przesłał rządowi angielskiemu i amerykańskiemu nową notę, w której protestuje przeciw używaniu koncesji międzynarodowej przez wojska japońskie, jako bazy operacyj wojennych. Rząd chiński oświadcza, że jeśli wojska japońskie nie zostaną wycofane z koncesji międzynarodowej, wówczas nie bierze na siebie odpowiedzialności za życie i mienie cudzoziemców.

Szanghaj 15. 2. PAT. Japończycy w dniu dzisiejszym kontynuują od samego rana bombardowanie dzielnicy Szapei. Oddziały ochotników angielskich koncesji międzynarodowej były zmuszone ewakuować blokhaus znajdujący się na granicy koncesji, z powodu eksplozowania pocisków japońskich.

Tokjo 15. 2. PAT. Ambasadorowie Anglii, Francji i St. Zjednoczonych zaproszeni zostali dzisiaj przez ministra Yoshizawę do przybycia w dniu dzisiejszym popołudniu do ministerstwa spraw zagranicznych dla wysłuchania wyjaśnień uzasadniających wysyłkę wojsk japońskich do Szanghaju.

Japonia drukuje banknoty na cele wojenne

London 15. 2. (L) Z Tokio donoszą, że cesarz japoński podpisał dziś dekret upoważniający ministerstwo skarbu do wydania bonów skarbowych na 34 miliony jenów na poczet wydatków związanych z akcją wojenną w Szanghaju.

Rada Ligi zostanie zwołana

Genewa 15. 2. (K) Z kół generalnego sekretariatu Ligi Narodów donoszą, że na wniosek rządu chińskiego zwołane zostanie nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi Narodów, celem zajęcia się konfliktem chińsko-japońskim. Przypuszczalnie Zgromadzenie zwołane zostanie za 8 do 10 dni.

Atak floty amerykańskiej na wyspy hawajskie

Nowy Jork 15. 2. (R) Wczoraj zakończyły się wielkie manewry amerykańskiej floty wojennej które odbywały się na Oceanie Spokojnym, na przestrzeni między Kalifornią a wyspami Hawajskimi. Punktem kulminacyjnym tych ćwiczeń był generalny atak na Hawaii, gdzie pod osłoną sztucznej mgły, wytwarzanej przez 60 okrętów wojennych, wysadzono na ląd 40 tysięcy żołnierzy. Równocześnie eskadra hydroplanów atakowała najważniejsze punkty strategiczne wysp.

O „moralne rozbrojenie“

(Th.) Ani na jedną chwilę nawet przez myśl nie przypuścimy możliwości, jakoby p. Zaleski przedłożył swój projekt o moralnym rozbrojeniu nie całkiem poważnie, tylko jakoby dla zafrapowania opinii świata, lub dla zaimponowania konferencji rozbrojeniowej. Przyjdą za pewne ludzie u nas i gdzieindziej, którzy będą aż zacierać ręce z zadowolenia i przemądrze powiedzą: Ale to im p. Zaleski zajechał! Wziął pełną garść piasku i rzucił w oczy paacyfistom, a odtąd już niczego widzieć nie będą, tylko właśnie ten szeroko zakrojony plan niejako urzędowego szerzenia ideologii wiecznego pokoju. A że ten szeroki plan jest obliczony na długi szereg lat, conajmniej na jakie dwa pokolenia, albo nawet na więcej, to rzecz jasna, że trochę osłabi się silne parcie opinii świata na natychmiast i bezwzględnie podjąć się mające faktyczne i wydajne zmniejszenie zbrojeń. Tak niejeden w Polsce pomyśli i powie i będzie zadowolony, że ma takiego sprytnego ministra spraw zagranicznych, i tak też pomyśli i powie niejeden — powiedzmy — we Francji i będzie niezmiernie rad, że ma tak sprytnego sprzymierzeńca, który znalazł wyjście z kłopotliwej sytuacji.

Tym oto spryciarzom i chytrym dyplomatom należy powiedzieć, że p. Zaleski do takiego myślenia oczu nie ma ani skłonności, ani zdolności. Co dotychczas od niego widzieliśmy i o nim wiemy, świadczy o tem, że rzeczy traktuje on poważnie, do zagadnienia zatem rozbrojenia przystępuje niewątpliwie z największym skupieniem moralnym i umysłowym. Z taką rzeczą, od której realizacji istotnie zależy los całej ludzkości, nie postępuje się żartobliwie i do niej się nie podchodzi z chytrąścią.

Mając tedy tę przesłankę, możemy istotnie z całą wiarą w skuteczność proponowanych poczyniń powitać inicjatywę naszego ministra spraw zagranicznych. Oczywiście nie o giest idzie, tylko o zainicjowanie na olbrzymią skalę akcji, zmierzającej i niezawodnie prowadzącej do zupełnego przeobrażenia psychiki ludzkiej, oraz do skierowania ogromnych maszyn państwowych na właściwe i pewne tory.

P. Zaleski faktycznie nie przepuścił i nie przeoczył żadnego szerokiego gościńca, ani żadnej wąskiej bocznej uliczki, po których wszędy potężna władza państwa prowadzi swoich obywateli do urobienia sobie charakteru i światopoglądu.

Weźmy choćby dziedzinę wychowania publicznego.

Jak ono się wysiła, by urobić w obywatelu animusz wojenny! Odwaga, bohaterstwo, heroizm, wielkość ducha i wszystko inne, co znamionuje wielkość, zacność i szlachetność jedno stki, każde państwowe wychowanie szukać wyłącznie w cnotach wojennych. Wzory, jakie się przytacza z historii i jakie przedstawia literatura i plastyczne arcydzieła, na których się dzieci, młodzież a nawet dorosłych wychowuje bezustannie, są niemal bez wyjątku wzięte z historii wojen, najczęściej wprost z krwawej batalistyki. Wychowanie nie polega na szumnych twierdzeniach, na mniej czy więcej górnym i chmurnie sformułowanych aksjomatach, tylko na żywych wzorach ludzkich. Na żywych ludziach, lub na takich, w których twórczość artysty tchnęła życie. Więc o odpowiedni dobór takich wzorów przedewszystkiem chodzi. Nie jest dosyć, jak to minister proponuje, ażeby się w szkołach odbywały wykłady o Ładzie Narodów i innych pięknych instytucjach, tylko konieczność trzeba zacząć od doboru ludzkich postaci, które się stawia młodzieży, jako naśladowania godny wzór ludzkiej doskonałości. Takimi być powinni bohaterowie miłości ludzkiej i bohaterstwo poświęcenia dla dobra i spokoju ludzkości. Oczywiście, że minister Zaleski słusznie podkreśla potrzebę zbliżenia do siebie młodzieży różnych krajów. Nam Żydom narzuca się w tym związku uwaga, że to zbliżenie powinno się już z czą w każdym kraju zosobna. Rządy wobec tego muszą na przyszłość zaniechać — choćby pod międzynarodowym nadzorem — krzywdzą

cego postępowania młodzieży tej czy innej narodowości na pozorną korzyść drugiej, choćby pokrzywaną młodzieżą miała być mniejszościowa a forytowaną — większościowa. Rzecz jasna, że trzeba będzie na przyszłość baczyć na to, by nie wybuchły pod protekstem, jeśli nie władz państwa, to częściowo napewno władz danej uczelni, stany wojenne między różnymi odłamami młodzieży, czerpiącej naukę z tej samej krynicy. Krynica wiedzy i nauki na wszystkich stopniach i we wszystkich kategoriach będzie odtąd musiała być kryształowo czysta, i nie będzie zamącona przez tendencje polityczne, zabrukane i zablocone nienawiścią i niesprawiedliwością. P. Zaleski, który robi taki znamienity i podziwu godny krok na terenie międzynarodowym, pragnąc wstawić wychowanie publiczne w służbę wielkiej idei trwałe go między ludźmi, a może nawet wiecznego pokoju, będzie musiał dobrze patrzeć na to wszystko, co się w tej dziedzinie u nas w Polsce dzieje i nieraz zapewne wypadnie mu choćby na posiedzeniach Rady ministrów przy pominać swoją szlachetną inicjatywę, podjętą zresztą nie prywatnie, ale w imieniu i z upoważnienia Państwa polskiego.

Niewątpliwie niezmiernie ważną dziedziną życia publicznego, którą p. Zaleski pragnie oddać na usługi walki o trwały pokój, jest też prawodawstwo. Będzie dobrze, jeśli państwo karać będzie podburzanie do wojny, propagandę wojenną itp. A może dojdziemy kiedyś do paragrafu w ustawie o obronie ojczyzny, który powie, że obowiązkiem obywatela jest jedynie i wyłącznie obrona ojczyzny, jak ją ktoś napada, ale niema obowiązku uczestniczyć we wojnie zaczepnej, którą kierownicy państwa nieraz podejmują dla celów imperialistycznych gwałtowności swojego obszaru, a prewencyjnemu osłabieniu sąsiada... Ale także w tej dziedzinie trzeba będzie zacząć od siebie i baczyć na to, ażeby prawodawstwo nie zawierzało żadnym, choćby w najmniejszych dawkach składników krzywdy i uposiedzenia mniejszości jako słabszych, a przede wszystkim ażeby wykonanie sprawiedliwości było zupełnie równe wobec wszystkich. W ten to sposób uniknęłoby się np. takiej krzywdy, że się surowo karze urojoną lub faktyczną samoobronę napadniętych, a przepuszcza się bezkarnie zbrodnię samego napadania. Albo — ażeby nie było możliwym, by każdy opryszek, który ma pióro w ręku, mógł bezkarnie szkalować i zohydzać świętości tych, co są w mniejszości, podczas kiedy się wszystko, co do duchowej własności większości należy, otacza całym pancernem władzy państwowej.

A teraz — prasa. P. Zaleski jako wytrawny dyplomata, zresztą już tylko jako znawca historii nowoczesnej, wie doskonale, że prasa może rozpętać wojnę, jeśli ona niema hamulca i może do woli i do syta podjudzać. A czyni to przeważnie — wszak nie chcemy się ludzić, a p. Zaleski nie chce świata ludzić — właśnie t. z. „patriotyczna“ prasa. Są znane dzienniki, które codziennie conajmniej z 5 — 6 wypowiedzi wojny nad doradzają. Jak się taką „patriotyczną“ gazetę bierze rano do ręki, to się już przed śniadaniem ma gotową wojnę — z Niemcami, ze Sowiecami, z Czechami, z Litwą, z Łotwą. A od czasu do czasu przybywa jeszcze kilka państw do tej starej listy. A ta prasa jest zazwyczaj, właśnie dla swego chlubnego patriotyzmu, pieszczona i głaskana przez czynniki rządowe, wdzięczne za podtrzymanie ducha wojowniczego i za gorliwą obronę interesów państwa. P. Zaleski chyba o tej prasie myślał, kiedy wogóle zakreślił zgoła inne, właśnie nawskróś przeciwnie zadanie — zbliżania i łagodzenia sporów. Może tylko p. Zaleski w pierwszej chwili nie pomyślał o działalności tej kategorii opinii publicznej wewnątrz państwa, gdzie ona podtrzymuje stan wiecznego poćraźnienia między różnymi odłamami społeczeństwa, podjurzając ciągle i bezustannie przeciw tym, którzy jako mniejszość należycie bronić się nie mogą. A nie mogą się bronić

Przy słabym trawieniu małokrwiistości, wychudnięciu, blednicy, chorobach gruczołów, wysypkach skórnych i czyrakach, reguluje naturalna woda gorzka „Franciszka Józefa“ tak ważną obecnie działalność kiszki.

Dlatego, bo władza państwowa ich nie chroni, nie popiera.

Jednym słowem — rozbrojenie moralne we wszystkich tych dziedzinach, które wymienia projekt p. Zaleskiego, trzeba zacząć od siebie. Trzeba koniecznie do tego dążyć wszelkimi siłami, ażeby państwo nie miało wyglądu i charakteru jakiegoś niesamowitego systemu obwarowanych obozów wrogów, gotowych każdej chwili do skoku. W każdym państwie — a powiedzmy łagodnie: także u nas! — rozbrojenia żądają w pierwszym rzędzie słabi, silni natomiast wymykają się ile możności od rozbrojenia, bo pragną zawsze swoje siły powiększyć. A zresztą — taka już jest natura bête humaine, że, czując swoje wyprężone mięśnie, pragnie uderzyć na słabego. A od wewnętrznego uzbrojenia silnych idzie właśnie aż na teren szerokiego międzynarodowego życia owa krwiożercza zabobroczność, która do wojen lokalnych, a z czasem do wojen światowych prowadzi. Trzeba tedy zacząć pracę u samego źródła — u uzbrojonej przemocy nienawiści i niesprawiedliwości, jaka się wewnątrz państwa niemiłosiernie i wszechwładnie rozpiera, nie trzymana w korbach przez władze państwa, a nieraz przez nie nawet zachęcana i popierana.

Tu jest jądro zła, jakie tak odważnie odsłonił p. minister Zaleski. Dlatego właśnie projekt p. Zaleskiego stanowi taki ważny, historycznie ważny dokument, bo dociera do samego źródła wskazuje, gdzie należy dzieło rozpocząć. Chcielibyśmy wyrazić nadzieję, że ten dokument będzie zawsze połączony z imieniem naszego ministra spraw zagranicznych i będzie stanowić tytuł do jego sławy. Ale to się tylko stanie wtedy, jeśli rzeczywiście ten piękny dokument będzie zarazem punktem zwrotnym w naszej wewnętrznej polityce. Gdyby u nas nie miała się zacząć praca, zgodliwa i rzetelna praca nad rozbrojeniem moralnym, to jest obawa, że nie tylko dziś, ale może jeszcze więcej w przyszłości będą szydzić z tego dokumentu i od mówią mu w całości rzetelnej woli i czystości zamierzenia.

PO USTAPIENIU MIN. STRASSBURGERA



Min. Strassburger, b. Generalny Komisarz Rzplitej Polskiej w Gdańsku, o którego ustąpieniu donosiliśmy.

Ostatni świadek tragedji w Mayerlingu

Wiedeń. 15. 2. PAT. W miejscowości Wolkersdorf pod Wiedniem zmarł b. kamerdyner arcyksięcia Rudolfa Habsburga Jan Loschek. Był on ostatnim ze świadków krwawej tragedji w Mayerlingu. Przed śmiercią poddyktował on swemu synowi zeznania, które rzekomo odsłaniają tajemnicę śmierci arcyksięcia Rudolfa.

Nowi członkowie rządu sowieckiego

Moskwa. 15. 2. PAT. Centralny komitet wykonawczy ZSRR mianował Izaka Feingolda zastępcą ludowego komisarza rolnictwa, a Jakuba Jagła zastępcą komisarza aprowizacji.

Trzy bardzo doniosłe projekty ustaw wpłyną jutro do Sejmu

Splata zaległości podatkowych — zmiany w postępowaniu egzekucyjnym — kontrola rządu nad przemysłem naftowym

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 15. 2. (Sin) Na środowym posiedzeniu Sejmu będą rozważane w pierwszym czytaniu następujące projekty ustaw rządowych, zapowiedziane już przez ministrów skarbu i rolnictwa: a więc ustawa o ulgach w egzekucjach sądowych przeciwko gospodarzom rolnym, ustawa w sprawie wprowadzenia przepisów, dotyczących najniższej ceny licytacyjnej (tyczy się to tylko b. Kongresówki), ustawa o spłacie zaległości podatkowych, która upoważnia ministra skarbu do rozłożenia na raty oraz do umarzania w części lub całości zaległości w następujących podatkach: spadkowym, samorządowym, gruntowym, od nieruchomości, przemysłowym, dochodowym, majątkowym od kapitałów i rent oraz podatku od lokali, do rozłożenia na raty lub umorzenia kar za zwłokę, odsetek za odroczenia oraz kosztów egzekucyjnych. Rozporządzenie ministra skarbu określi bliżej tryb i warunki stosowania ulg. W odniesieniu do niektórych samoistnych danin komunalnych, w szczególności do podatku wyrównawczego dla gmin wiejskich, podatku inwestycyjnego, opłat specjalnych od kopalń upoważnia się ministra do odraczania terminów spłaty zaległości oraz rozkładania ich na raty, jak również do obniżenia oraz umarzania kar za zwłokę, odsetek za odroczenie oraz kosztów egzekucyjnych.

Ministerstwo uzasadnia swój projekt ustawy, że zaległości podatkowe wynoszą w chwili obecnej około 7 milionów zł. Uważa jednak, że względu na obecny kryzys za wskazane rozłożenie spłat na raty, nie oznacza to jednak w pełni amnestji podatkowej.

Nadto została wniesiona ustawa o przejęciu egzekucji administracyjnych przez władze skarbowe oraz o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych. Art 1 brzmi że do przymusowego ścigania wszelkiego rodzaju świadczeń na podstawie obowiązujących przepisów w trybie administracyjnym właściwe są wyłącznie urzędy skarbowe. Rada ministrów władna jest uczynić w drodze rozporządzenia wyjątek

od zasady uczynionej w tym ustępie. Art 2 brzmi: Grzywny i kary opłaty i koszty orzeczenia w sądowym postępowaniu karnym mogą być ściągane na polecenie władz sądowych lub prokuratorskich, bądź przez urzędy skarbowe, bądź na zasadzie dotychczasowych przepisów przez sądowe organa egzekucyjne. Upoważnia się radę ministrów do wydania w drodze rozporządzenia całokształtu przepisów postępowania egzekucyjnego.

Nadto wpłynął projekt ustawy w sprawie regulowania produkcji i obrotu olejami skalnymi, gazem ziemnym i produktami naftowymi, oraz innymi materiałami napędowymi. Na podstawie art. 1 ministrowi przemysłu i handlu służy prawo regulowania wydobycia i przerobu olejów skalnych, cen surowców i produktów naftowych oraz obrotu innymi płynnymi materiałami napędowymi. Art. 2 brzmi: Upoważnia się ministra przemysłu i handlu do wydawania rozporządzeń, zmierzających do wykonywania art. 1. Będzie również przeprowadzona kontrola w wypadku odkrycia nowego złoża, jak kontrola zapasów tak surowców naftowych, jak i produktów z nich uzyskanych.

W uzasadnieniu rząd stwierdza, że między grupami przemysłu naftowego wytworzyły się tak głębokie przeciwieństwa, że o rychłym jego wyrównaniu mowy być nie może, a interes za równo samego przemysłu naftowego, jak i całego gospodarstwa krajowego wymaga, aby przemysł ten mógł gospodarować nie w atmosferze wzajemnego zwalczania się, lecz w atmosferze normalnej pracy. Stąd też wynika potrzeba udzielenia ministrowi przemysłu i handlu pełnomocnictw do prowadzenia ścisłej kontroli nad wszelkimi działaniami przemysłu i do jego przymusowego zorganizowania.

Sama treść oraz uzasadnienie nie wymagają już dalszych komentarzy i wskazują, że ustawa ta przyczyni się do zrujnowania właścicieli drobnych przedsiębiorstw przemysłu naftowego, oraz pozbawi pracy szeregu pracowników tego przemysłu.

oza, że ujęcie ustawy o wychowaniu moralnym obejmuje i religię a zresztą przyjmuje poprawkę co do uwzględnienia wychowania religijnego. Co do poprawki posła Sommersteina oświadcza, że nie jest ona tu potrzebna, bo ją określa konstytucja i mogłaby wywołać posmak, że dotychczas było inaczej. Przyjęto poprawkę w sprawie wychowania fizycznego i religijnego. Za poprawką posła Sommersteina w sprawie akcentowania nie tylko obowiązków obywatelskich, ale i praw, głosowały wszystkie kluby opozycyjne i mniejszości narodowych.

—o—

Czy będzie niżka uposażeń urzędniczych?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 15. 2. (Sin) Wiceminister skarbu Starzyński przyjął dziś delegatów międzywładzowego komitetu pracowniczego, który obejmuje 13 organizacji urzędniczych. Delegacja ta przyjęta była w związku z pogłoskami o redukcji uposażeń. Wiceminister oświadczył, że rząd nie planuje żadnej niżki uposażeń urzędniczych i że zmiany te dotyczyć będą jedynie emerytów, w pierwszym rzędzie emerytów państw zaborczych i że w tej sprawie rząd wniesie odpowiednią nowelę do Sejmu. Stawki na fundusz emerytalny mają być podwyższone tak, aby odpowiadały kalkulacjom przyjętym w innych instytucjach. Zwyżka ma wynosić 3 procent. Realnie rzecz ta przedstawia się w ten sposób, że faktycznie pensje urzędników zostaną obniżone o 3 procent, zaś dalsza obniżka o 7 procent jest, mimo zaprzeczeń, planowana.

Nowe przepisy o zasiłkach dla bezrobotnych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 15. 2. (Sin) Na najbliższym posiedzeniu Rady ministrów rozpatrywany będzie projekt nowelizacji ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Projekt ten przewiduje powiększenie okresu pracy, niezbędnego dla uzyskania zasiłku z 20 do 30 tygodni. Projekt ten zmienia również formę zasiłków, które składać się mają z zasiłku zasadniczego, oraz dodatku rodzinnego. Ponadto przewidziane są pewne ograniczenia przy wypłacaniu zasiłków przejściowo zatrudnionym.

JAKA BĘDZIE POGODA?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 15. 2. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na wtorek 16 bm: Wyzyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: Nadal pochmurnie i mglisto. Dniem odwilż. Słabe lub umiarkowane wiatry zachodnie.

Sprawcy wykryci, ale czy będą ukarani?

Królewiec 15. 2. PAT. W wyniku śledztwa w sprawie napadu bojówki hitlerowskiej na obywateli polskich Dawida i Różę Abkiwiczów w Królewcu wykryto 3 sprawców, których oddano do dyspozycji prokuratora. Identyczność reszty napastników w liczbie trzydziestu kilku nie została stwierdzona. O terminie odbycia się rozprawy dotychczas jeszcze nie wiadomo.

Dramat „studentki“ w Dorpacie

Tallin 15. 2. PAT. W Dorpacie w hotelu „Grand Hotel“ dokonano zbrodni, która odbiła się głośnym echem w społeczeństwie studentek tego miasta. Student Selberg, zważszy podstępnie do numeru dwu swych kolegów, zabił jednego z nich, drugiego zaś śmiertelnie ranił, poczem popełnił samobójstwo. Po wodem zbrodni miała być zawiść do kolegów, którzy czynili w naukach lepsze postępy od mordercy.

Jaki charakter winno mieć szkolnictwo?

Dalsza dyskusja szkolna na komisji oświatowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 15. 2. Sin. Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad ustrojem szkolnictwa. Postanowienia przejściowe i końcowe referował poseł Smulikowski. Poseł Sommerstein domaga się by szkołom prywatnym dać możliwość przekształcenia się stosownie do postanowień nowego ustroju, by wszystkie dzieci uczęszczające obecnie do szkół prywatnych mogły w tych szkołach skończyć naukę w takim okresie, jaki w chwili przyjęcia uczniów, był przewidziany dla danych szkół jako normalny czas nauki. Dlatego należy w samej ustawie postawić normę, któraby uchroniła szkolnictwo prywatne od przymusowej likwidacji dla braku odpowiedniego czasu do przekształcenia się. Poprawka ta została jednomyślnie przyjęta. Natomiast odrzucono poprawki posłów Sommersteina i Korneckiego o skreślenie art. 51, dającego ministrowi prawo zmiany dotychczas obowiązujących ustaw w drodze rozporządzeń, przyjęto zaś poprawkę posła Sommersteina, że minister nie ma prawa zmiany w drodze rozporządzeń ustawy o zasadach zakładania szkół. Przy postanowieniach końcowych poseł Sommerstein wniósł, by i szkolnictwo rolnicze oddać pod kompetencję ministra oświaty. Wiceminister Pieracki odpowiada, że to nie należy do jego kompetencji, wobec czego poprawkę tę odrzucono.

Poseł Welykanowicz (Ukr.) zgłasza poprawkę, że ustawa ta nie obejmuje Galicji Wschodniej, powołując się na to, że ustawa polska z 1922 roku przyznaje autonomię Galicji Wschodniej.

Przewodnicząca pos. Jaworska nie dopuszcza poprawki tej do głosowania, stwierdzając, że Galicji Wschodniej niema i że poprawka ta pozostaje w sprzeczności z ślubowaniem poselskim i art. 20 konstytucji.

Następnie przystąpiono do wstępu ustawy, która określa program i zadania szkolnictwa. W dyskusji ks. Czuj (BB) domaga się wprowadzenia pierwiastka religijnego.

Poseł dr. Sommerstein wskazuje, że szkoła ma uwzględniać moralność i religię, naród, państwo, rodzinę i tradycję i stawia w tym duchu poprawki.

Poseł Welykanowicz podkreśla, że wobec dotychczasowych dążeń ograniczenia możliwości rozwojowych młodzieży mniejszości narodowych zadeklarować należy w ustawie, że daje ona możliwość osiągnięcia najwyższych szczebli naukowo-zawodowych w wykształceniu młodzieży bez różnicy wyznania i narodowości.

Poseł Dąbrowski (Kl. Nar.) domaga się podniesienia elementu religijnego poseł Piotrowski (PPS) — elementu świeckiego.

W odpowiedzi wice-min. Pieracki oświadczył,

DZIEŃ POLITYCZNY

O głosowaniu Koła Żydowskiego

Znany publicysta żydowski p. Sz. J. Stupnicki pisze w „Momencie“, iż istnieją dwa rodzaje polityków. Są politycy, którzy pytają: co będę z tego miał?, a są znowu politycy, którzy przed każdą decyzją zapytują się: czego nie będę z tego miał?, co przez to stracę?

„Także i w naszej polityce — pisze dalej p. Stupnicki — możliwe są te dwa stanowiska. Polityk bezwzględny pyta: Co będę z tego miał, jeśli będę głosował za, albo wstrzymałem się tylko przy głosowaniu nad budżetem? Ponieważ polityka jest dla nas nieprzychylna i nie ulegnie zmianie, przeto głosuję przeciw, i niech przynajmniej to sobie wiedzą.

Drugie zaś stanowisko, polityki realnej, pyta: Co mogę przytem stracić? Nie jest to przecież sztuka głosować przeciw, zrobić rewolucyjny gest, wiedząc, iż większość będzie tak i tak głosowała za budżetem, że więc rząd zostanie na swem miejscu, a ja ograniczyłem się li tylko do demonstracji.

Odpowiedzialny polityk musi żądać, ażeby także inni postępowali taksamo jak on, ażeby większość taksamo jak on głosowała, a nie ażeby jego wystąpienie pozostało litylko pustym strzałem.

Wyobraźmy sobie, iż większość zgadza się z naszym politykiem, że głosuje ona również przeciw budżetowi. Wyobraźmy sobie, iż rząd wyciąga konsekwencje i podaje się do dymisji. Czy wówczas sytuacja dla nas jest lepsza? Czy istnieje możliwość, przy dzisiejszym układzie sił w sejmie, przy układzie sił w społeczeństwie polskiem, przy nastroju ulicy, — czy istnieją widoki ażeby nowy rząd, który przyjdzie, był lepszy, uwzględnił nasze postulaty, czy też może być on dla nas jeszcze gorzszy?

Największy optymistą musi uznać, iż żadna zmiana w rządzie nie może nam przynieść polepszenia, że możemy przy tem tylko stracić, a nie zyskać. A ponieważ możemy przytem tylko stracić, nie możemy ot tak bawić się w radykalizm.

I dlatego właśnie głosuje Koło Żydowskie nie przeciw budżetowi, lecz wstrzymuje się tylko od głosowania gwoli demonstracji!

Sąd marszałkowski: Wiślicki
contra Rybarski

Pod przewodnictwem superarbitra posła prof. Ponikowskiego odbyło się onegdaj posiedzenie sądu marszałkowego dla rozpatrzenia głosnej sprawy zatargu pomiędzy posłami Rybarskim i Wiślickim. Na wniosek prof. Rybarskiego zdecydowano powołać w charakterze świadka red. J. Grawickiego, dla ustalenia prawdziwości zarzutów, jakie ukazały się przeciwko pos. Wiślickiemu na łamach dziennika „Hajnt“.

Jako świadek ma być powołany również prezes Adolf Truskier, który te zarzuty wysunął w Centrali Związku Kupców.

Wynikły na tem tle zatarg rozpatruje Sąd Honorowy pod przewodnictwem adw. Salomona Ettingera, Arbitrami są p. Gepner z ramienia pos. Wiślickiego i adw. Berenson z ramienia prezesa Truskiera.

Wyrok z tych 2-ch ściśle wiążących się sprawach budzi wielkie zainteresowanie w kołach politycznych.

Moraczewski contra „Robotnik“

Sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywał sprawę byłego redaktora odpowiedzialnego „Robotnika“ Stefanowskiego z oskarżenia inż. Moraczewskiego o obrazę i zniesławienie. W swoim czasie ukazała się w „Robotniku“ w związku z wyborami do Sejnu korespondencja z Borysławia, w której zaatakowano inż. Moraczewskiego, podkreślając jednocześnie, iż przyjazd i wyjazd tego działacza robotniczego do Borysławia odbył się pod opieką policji. Inż. Moraczewski wniósł do sądu okręgowego skargę o obrazę i zniesławienie, uważając, iż podejrzanie go o to, że może korzystać jako długolet-

Rewelacje sjonistów-rewizjonistów w sprawie zmiany ustroju politycznego Palestyny wywołały duże echo w żydowskiej opinii publicznej. Egzekutywa Agencji Żydowskiej narazie nie ogłosiła żadnego wyjaśnienia w tej sprawie. Uczynił to natomiast oficjalny organ Egzekutywy, hebrajski „Haolam“, który w ten sposób ocenia autentyczność rewelacji rewizjonistycznych.

„Taka jest „wada“ tych wiadomości; że źródło, z którego zostały zaczerpnięte, nastrocza duże podejrzenie, że są zmyślane a w każdym razie zniekształcone. Gdyby głosiciele tej rewelacji nie czyhałi tak na sensację, gdyby nie uważali siebie za wyłącznych strażników sprawy i gdyby posiadali cokolwiek taktu, powinni byli, otrzymawszy tę wiadomość, zgłosić się przede wszystkim w Egzekutywie sjonistycznej i porozumieć się z nią“. Wówczas dowiedzieliby się, że to co zdaje się im być odkryciem tajemnicy, znane jest Egzekutywie od dawna, że Egzekutywa badała skrzętnie te wiadomości i doszła do przekonania, że istnieje

podstawa nieufności co do źródła tych wiadomości, że wiadomości te są zmyślane, albo że źródło to wzięło rozmaite plany, „konceptje“ i czy „przypuszczenia“ albo też jakieś zamiary, rozmaitych osobistości i uczyniło z tego — fakt. Dowiedzieliby się pozatem, że mimo to egzekutywa nadal czuwa nad tą sprawą, a gdyby zagadnienie dojrzało do konieczności działania, to Egzekutywa niewątpliwie rozpocznie działać.

Odpowiadając na pytanie, dlaczego Egzekutywa dotąd nie ogłosiła szczegółów w tej sprawie, oświadcza „Haolam“, że obowiązkiem Egzekutywy było zbadać sprawę i otrzymać odpowiedź, a następnie czuwać nad całkowalszym tem sprawy. Nie wolno jej atoli ogłaszać pogłoszek niejasnych i niedosć pewnych. Nie wolno tego czynić żadnej organizacji zbiorowej, chyba tylko tym, którzy uchwalili sobie, że im jest dozwolone. Więcej nie można o tej sprawie powiedzieć, i trzeba ją pozostawić ludziom, którzy mają przyjemność zajmowania się takimi pogłoskami...

Dziś
we wtorek 16 bm.
w Sali Boleńskiego

BENNO MOISEWITSCH

fenomenalny rosyjski pianista-wirtuoz

„Paganini
Fortepiana“

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— „O BOJU I — BOYSZEWIZMIE“ mówić będzie w czwartek dnia 18 bm w Kollegjum Wykładów Naukowych Rynek gł. 39 o godz. 7 wiecz. red. dr. M. Kanfer. Tezy odczytu: Polityka kultury czy kultura polityki? Boy u nas — a za granicą legjon. Rodzina jako sejsmograf Włhelki Baum zabiera głos. Martyrologia macierzyństwa. Śladem krwi. Luczywo wypiera elektryczność a furmanka lokomotywy. Gdy mąż jest denuncjantem. — Kościół a populacja. Prawo odwróconej pyramidy. Czy lepiej, czy gorzej, gdy będzie mniej dzieci? Utopia przyszłości.

— „BOY ZELEŃSKI I SYN“. Łatwo zrozumieć, że odczyt pod tą firmą stał się sensacją wszędzie gdzie zawiątała ta para artystów. Artystów w trzeciej generacji: ojciec Tadeusza Zeleńskiego (Boya) Władysław Zeleński, muzyk, sam Boy — jak wiadomo — literat, syn zaś, artysta teatru „Ateneum“ w Warszawie jeden z najbardziej obiecujących wśród młodych. Podział pracy następujący: Boy-Zeleński wygłosi swój świetny, iskrzący się dowcipem odczyt o Villonie — „pocie obwiesiu“ — z okazji pięćsetletniej rocznicy jego urodzin, p. Stanisław Zeleński zaś zilustruje ten odczyt recytacjami utworów Villona w sławnym przekładzie Boya. Wieczór — pod godłem — „Wieczór łez i śmiechu“ — odbędzie się w sobotę 20 bm. w Starym Teatrze o godz. 8 wieczór na który rozpoczęła się już sprzedaż biletów w kasie Starego Teatru.

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Dziś we wtorek ciesząca się nieustannym powodzeniem operetka „Dos chazendl“. Dwaścieścia pięć numerów śpiewanych i tanecznych uzupełniają ten piękny spektakl. Bilety w cenie niższej w przedsprzedaży u firmy Fischhab, Grodzka 46, a od 6-tej wieczór przy kasie teatru.

— SENSACYJNY SUKCES „IFIGENJI W AULIDZIE“. Dyrekcja teatru im. J. Słowackiego odbiera zewsząd dowody najwyższego uznania za wspaniałe wystawienie arcydzieła Eurypidesa „Ifigenji w Aulidzie“. Publiczność słucha tego utworu z przed dwóch i pół tysięcy lat z zapałym oddechem, jak najbardziej emocjonującej sztuki współczesnej; III-ci akt wywołuje na całej widowni głębokie wzruszenie. Najbliższą nowością teatru będzie ostatnia komedia J. Szaniawskiego

ni działacz robotniczy z ochrony policji, nosi znamiona zniesławienia. Sąd okręgowy skazał red. Stefanowskiego za obrazę inż. Moraczewskiego na 200 zł. grzywny, uwalniając go jednocześnie z zarzutu zniesławienia. Oskarżyciel prywatny wniósł skargę apelacyjną, do magając się skazania redaktora „Robotnika“ również o zniesławienie.

Sąd drugiej instancji zatwierdził wyrok sądu okręgowego, podkreślając w motywach, iż stwierdzenie, że inż. Moraczewski korzystał z ochrony policji, nie może stanowić zniesławienia.

„Fortepjan“, której niesłychanie aktualny problem obudzi niezawodnie żywe zainteresowanie. Próby pod kierunkiem dyr. T. Trzczińskiego są w pełnym toku.

— ADA SARI W KRAKOWIE. W piątek 19 bm. wystąpi tylko jeden raz w operze G. Donizettiego „Lucja z Lammermooru“ światowej sławy sopranistka koloraturowa Ada Sari i odtworzy Donizettiowską „Lucję“ w otoczeniu znanych śpiewaków pp. Tadeusza Szymonowicza, Stefana Romanowskiego, Adama Mazanka. Przy pulcie kapelmistrzowskim dyr. Bolesław Wallek Walewski.

— KONCERT NA OLIMPIADĘ NARCIARSKĄ pod protektoratem p. ministra komunikacji Alfonsa Kühna odbędzie się we czwartek 18 bm. w Starym Teatrze. Łaskawy udział w koncercie weźmie obok znanych artystów operowych pp. Stefana Romanowskiego i Tadeusza Szymonowicza, niezrównana śpiewaczka Ada Sari.

— DELA LIPiŃSKAJA, sławna międzynarodowa diseuse, która przed kilkoma miesiącami zdobyła przebojem naszą publiczność, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to w niedzielę 21 bm. w Starym Teatrze Dela Lipińska, mistrzyni charakterystycznych chansons odtworzy nowy program, złożony z piosenek pełnych humoru i pikanterji.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Wtorek o 8'45 wiecz.: „Dos chazendl“ (ceny znizone).

Środa o 8'45 wiecz.: „Dos chazendl“ (ceny znizone).

TEATR IM J SŁOWACKIEGO

Wtorek o 8 wiecz.: „Ifigenja w Aulidzie“.

Środa o 8 wiecz.: „Ifigenja w Aulidzie“.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

i na prowincji

Wtorek o 7'30 „Matrykuła 33“.

REPERTUAR KINOTEATROW

APOLLO: „Cham“ (Krystyna Ankiewicz, M. Cybulski, Irena Carnero).

ADRIA: „Kochanek o północy“ (Jeanette MacDonald, Reginald Denny).

BAGATELA: „Trader Horn“ (Edwina Both).

SŁONCE: „Tarzan władca dżungli“ dwie serje, razem 14 aktów.

STUKA: „Sterowiec L. A. 3“.

UCIECHA: „Bezimienni bohaterowie“ (Zula Pogorzelska, Marja Bogda, Adam Brodzisz, Stefan Jaracz).

WANDA: „Bezimienni bohaterowie“.

WARSZAWA: „Pieniądz“ (Brygida Helm, Alfred Abel, Mary Głory).

WYNIKI PIŁKARSKIE. Włochy—Szwajcaria 3:0 w Neapolu, Servette—Oradea (Bukareszt) 3:2 w Genewie, IFK (Norymberga)—VFB Stuttgart 6:2, Hertha—Minerva 5:4! w Berlinie w Budapeszcie FTE—Hugaria 3:0!, w Pradze Vikt, Žižkov—Slavia 2:0! Sportklub (Pilzno)—Spařta 3:2! Meteor VIII.—DFC 4:2.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Jak będzie wyglądał ryczałtowy podatek obrotowy dla mniejszych przedsiębiorstw?

Ministerstwo Skarbu opracowało i wysłało do ogłoszenia zgodnie z nowelą do ustawy o podatku przemysłowym rozporządzenie zryczałtowania podatku obrotowego dla drobnych płatników. Rozporządzenie ustanawia ryczałt podatku obrotowego za lata 1932 i 1933

dla przedsiębiorstw handlowych III. i IV. kategorii, prowadzących handel towarowy, sprzedaż napojów chłodzących, sprzedaż książek, magle oraz maszyny do czesania wełny Zryczałtowaniu legą również podatek obrotowy

przedsiębiorstw rzemieślniczych i rękodzielniczych, posiadających karty rzemieślnicze, oraz przedsiębiorstw dorożkarskich i furmańskich, o ile wykupują świadectwa przemysłowe VI., VII. lub VIII. kategorii, a przeciętny ich obrót w latach 1928, 1929 i 1930 nie przekroczył kwoty w Warszawie i

w miejscowościach, zaliczonych od I-szej klasy —

45.000 złotych,

w innych zaś miejscowościach

35.000 złotych.

Również ulega zryczałtowaniu podatek obrotowy przedsiębiorstw rzemieślniczych, nawet jeżeli nie posiadają karty rzemieślniczej oraz dorożkarskich i furmańskich, jeżeli tylko wykupują świadectwo przemysłowe VIII. kategorii i nie zatrudniają więcej jak jednego pracownika najemnego. Dalej podlega zryczałtowaniu podatek obrotowy przedsiębiorstw skupcu zawodowego, wykupujący świadectwa przemysłowe IV. kategorii, jeśli obrót ich przeciętny w latach 1928, 1929 i 1930 nie przekroczył sumy 20.000 złotych.

Do rozporządzenia dołączona jest tabelka podziału przedsiębiorstw, podlegających zryczałtowanemu podatkowi obrotowemu. Przedsiębiorstwa handlowe podzielone są w tej tabelce na

43 grupy.

Do I-szej grupy, a więc do najniższej, zaliczone są przedsiębiorstwa, których obrót średnio nie przekracza 3 tysięcy złotych rocznie. Te przedsiębiorstwa opłacają podatek obrotowy łącznie z 10 proc. dodatkami nadzwyczajnym i podatkiem na rzecz samorządów, w sumie 40,5 zł. rocznie. Do grupy ostatniej, a więc 43, zaliczone zostały przedsiębiorstwa, których obrót przeciętny nie przekracza 45.000 złotych. Opłacają one podatek obrotowy wraz z dodatkami w wysokości 600,75 zł. rocznie.

Wymiar zryczałtowanego podatku ustala urzędy skarbowe

na podstawie przeciętnego obrotu za lata 1928, 1929 i 1930,

względnie tylko za lata 1929 i 1930 w wypadkach, jeżeli dane przedsiębiorstwo w 1928 roku nie istniało. Należy pamiętać, że przedsiębiorstwa zaliczone będą do jednej z 43 grup płatniczych. Podatnicy otrzymują nakazy płatnicze na ten podatek za obydwa lata do dnia 31 marca r. b. Podatek ten płatny będzie w czterech równych ratach: 15 kwietnia, 15 lipca, 15 października i 15 grudnia. Niewypłacone w terminie sumy ściągane będą przymusowo, odwołania mogą odnosić się tylko do spraw nieskuszonego pociągnięcia do płacenia podatku w formie zryczałtowanej oraz do niewłaściwego zaklasyfikowania. Odwołania wnoszą do dnia 1 maja.

Wyłączone zostały z pod zryczałtowania przedsiębiorstwa, które powstały po 31 grudnia 1929 r., dalej przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania bilansu i wreszcie te wszystkie przedsiębiorstwa, które złożą w ciągu lutego właściwemu urzędowi skarbowemu deklarację, oświadczającą, że od początku roku prowadzą prawidłową księgowość.

RYNEK AKCYJ I WALUT

Warszawa, 15 lutego.

Giełdy światowe

wykazywały w tygodniu ubiegłym, do środy włącznie, tendencję niejednorodną, przy nastroju wyciekającym. W czwartek jednak, w związku z ogłoszeniem nowego planu Hoovera, przewidującego zwiększenie obiegu banknotów o przeszło 2 milj. dol. bez naruszenia statutowego pokrycia złotowego, nastąpiła w New Yorku silna haussa. Stery giełdowe liczą się bowiem z tem, że nowe posunięcie prezydenta zakończy ciężki okres deflacji — a w szczególności przyczyni się do ożywienia obrotów handlowych, wzrostu stanu zatrudnienia w przemyśle i zwykłej cen, a w konsekwencji do ożywienia się gry giełdowej. Haussa na Wallstreet objęła wkrótce giełdę paryską, londyńską i inne.

Na giełdzie nowojorskiej przeważała początkowo tendencja słaba, co przypisać należy wiadomościom o spadku cen szeregu towarów, zmniejszeniu się przewozów kolejowych i lekkiej redukcji pracy w przemyśle stalowym, jednak w czwartek, w związku z ogłoszeniem planu Hoovera kursy poszczególnych papierów podniosły się od 3 do 12 dol. Pożyczki polskie ujawniły silną zwyżkę. W dol. 11 bm. notowano (w nawiasie cyfry z 5 bm.): 8 proc. Poż. Dillona 57,75 (55 3/8), 7 proc. Poż. Stab. 55,00 (52 7/8), 6 proc. Poż. Dol. 55,50, 7 proc. Poż. m. Warszawy 41,00, 7 proc. Poż. Śląska 41,00. Na giełdzie londyńskiej panowała dość duża depresja. Obroty były małe, ponieważ spekulacja wstrzymywała się od zawierania większych transakcyj. Szczególnie słabo kształtowały się kursy brytyjskich papierów państwowych i pożyczek niemieckich. Od czwartku tendencja się wzmocniła. Kursy akcji na giełdzie paryskiej uległy początkowo, głównie w związku z depresją na Wallstreet, ogólniej niższe, jednak w końcu, ze względu

na hausę w New Yorku i silniejszy popyt ze strony spekulantów zawodowych, zdołały większą część strat odzyskać. Amsterdam wykazywał nadal tendencję niejednorodną, przy obrotach małych; większą zwyżkę osiągnęły akcje cukrowe na skutek wiadomości o obniżeniu produkcji cukru na Jawie i Kubie. Z papierów zagranicznych — bardzo słabe były akcje niemieckie, a szczególnie I. G. Farben, które straciły 4 proc. Na giełdzie wiedeńskiej kursy kształtowały się przeważnie niższkowo; w końcu nastąpiła lekka zwyżka.

Na rynku warszawskim

sytuacja bez zmiany. Notowano zaledwie kilka gatunków akcji przy kursach naogół utrzymanych. Natomiast w dziale papierów procentowych panowało ożywienie, co tłumaczy się wzmocnionym popytem, szczególnie w dziale pożyczek państwowych. Kursy kształtowały się następująco (pierwsza cyfra z 6, druga z 13 bm.): papiery procentowe: 3 proc. Poż. Budowlana 31,50 — 32,00 4 proc. Poż. Inwest. 35 — 37,00, 4 proc. Poż. Dol. 44 — 45,50, 5 proc. Poż. Komwers. 40,25 — 40,25, 10 proc. Poż. Kolej 100,50 — 100,50 6 proc. Poż. Dol. 56 — 59,00, 7 proc. Poż. Stabli. 54 — 55,90, 4 i pół proc. L. Z. Z. 41,25 — 41,50, 8 proc. L. Z. m. Warsz. 63,25 — 63,25, akcje: Bank Polski 100,50, Lilpopy 13,50 — 14,00.

Dolary

utrzymały się w obrotach oficjalnych na poziomie 8,89 i pół, 8,89, prywatnie notowano je 8,90 — 8,89. Czeki New York spadły z 8,917 na 8,91, a kabel z 8,923 na 8,915. Z dewiz europejskich podniósł się Amsterdam z 359,50 na 360,60. Mocne usposobienie miały nadal czarwońce sowieckie, które notowano 54 i pół — 57 — 51 — 53 centy amerykańskie. Za ruble złote płacono 4,96 — 4,95 przy małym popycie.

Nierozwiązany problem Creditanstaltu

„Frankfurter Zeitung“ w korespondencji z Wiednia na powyższy temat wywodzi co następuje:

Wobec trosk Austrii w dziedzinie gospodarki walutowej i polityki dewizowej problem Creditanstaltu został narazie usunięty na bok. Faktycznie

jednak wszystkie te kwestje są dziś ściśle ze sobą związane i mogą przeto tylko wspólnie być rozwiązane. W rzeczywistości kierownictwo Creditanstaltu obecnie spoczywa w ręku Banku Narodowego. Pod jego naciskiem rozpoczęło się soją-

ganie długów. Największe jednak trudności sprawiają Polska i Rumunia. I tak Rząd Rumuński nie przestrzega weale zawartej z Creditanstalem umowy co do ceny cukru, zaś w Polsce wciąż jeszcze prowadzi rokowania dyrektor Pollak. Chodzi tam zaś w szczególności o wielkie pretensje do Browaru Okocimskiego.

Co, zaś tyczy się rozwiązania problemu Creditanstaltu, to istnieją trojaki projekty, mianowicie:

1) Projekt Dr. Kunwalda, przewidujący stworzenie nowej instytucji z kapitałem w wysokości 300 milionów szylingów, która miałaby zająć się wyłącznie prowadzeniem żywego interesu. Dawni wierzyciele mieliby być zaspokojeni nisko oprocentowanymi obligacjami państwowymi, zaś wypłacanie emerytur urzędników Creditanstaltu objęłoby Państwo.

2) Projekt Dr. Hrynczaka, przewidujący zupełne zlikwidowanie interesu bankowego na korzyść innych banków, faktyczne aktywa zaś miałyby być koncentrowane w Przemysłowym Towarzystwie Holdingowym, a wierzyciele wreszcie zaspokojeni w 40 proc. nowymi akcjami i obligacjami, płatnymi przez Holding. Państwo objęłoby wszystkie emerytury.

3) Projekt Dr. Schlesingera przewiduje przeistoczenie Creditanstaltu w Towarzystwo Holdingowe z oddziałem bankowym, które bez rozszerzenia kredytu prowadziłoby interesy swego koncernu i po upływie okresu sanacyjnego pełniłoby na nowo funkcje banku. O ile nowa instytucja nie byłaby w możności zaspokoić wierzycieli, wówczas uczyniłoby to Państwo obligacjami po odpowiedniej redukcji pretensyj. Dla kontroli przedsiębiorstw koncernu należałoby stworzyć system konsultentów przemysłowych, wyposażonych we własną odpowiedzialność i posiadających w swych sprawach głos w zarządzie. Dla przejęcia wreszcie całego lub też częściowego kapitału należałoby stworzyć Międzynarodowe Konsorcjum Bankowe.

Reforma banków niemieckich

W „Vossische Zeitung“ czytamy:

Rząd Rzeszy od dłuższego czasu zajmuje się kwestją gruntownej reformy banków. Nie ograniczył się ona jednak tylko do rozwiązania problemu Danat — i Dresdner Banku, lecz obejmie cały aparat bankowy i kredytowy w Niemczech. Należy przeto zastanowić się nad tem w jaki sposób ta reforma miałaby być dokonana.

Otóż przedewszystkiem wchodzi tu w grę polityka finansowa. Publiczność musi oswoić się z myślą, że za codziennie płatne pretensje nie można domagać się wysokich odsetek. Wkłady krótkoterminowe winny przeto być rzeczywiście tylko krótkoterminowo lokowane. Ażeby jednak posiadacze oszczędności mieli odpowiedni wybór pewnych walorów lokacyjnych, banki powinny starać się o zrehabilitowanie akcji i obligacji przemysłowych. Rzecz zaś Państwa i Gmin leży również ze swojej strony dbać o czystość stanu, a przedewszystkiem o przywrócenie prestiżu pożyczek publicznych, szczególnie zaś pożyczek miejskich i obligacji komunalnych. Wreszcie i giełda musi stać się znówu odpowiedzialnym środkiem pomocniczym rynku kapitałowego. Dopiero gdy to wszystko będzie dokonane, emisje obligacji bankowych staną się możliwe.

—o—

Okólnik w sprawie podatku dochodowego

W ostatnich dniach rozestano do Izb skarbowych okólnik, dotyczący dochodzeń co do pochodzenia kapitałów, lokowanych w nieruchomościach, albo pożyczkowych. Do wiadomości ministerjum skarbu doszło, że władze skarbowe w razie stwierdzenia takich transakcyj, żądały wylegitymowania, skąd pochodzą sumy, a w razie nie uzyskania wyjaśnień, uznawały całą sumę dokonanych transakcyj, za dochód danej osoby, wymagający uiszczenia podatku dochodowego.

Okólnik ministerjum skarbu poleca zaniechać takich dochodzeń, dochodzenia te nie mogą służyć za podstawę do opodatkowania powyższych kapitałów.

Łagodzenie przepisów standaryzacyjnych

Państwowy Instytut Eksportowy wystąpił z inicjatywą tymczasowego złagodzenia obowiązują-

cych przepisów standaryzacyjnych przy wywozie artykułów przemysłowo-rolniczych.

Złagodzenie to w praktyce, dotyczy ma w pierwszym rzędzie wywozu pierza, szczytyny i jaj, nie dotyczy natomiast miasta, co do którego wymagania standaryzacyjne będą utrzymane na dotychczasowym poziomie.

Dalsze pogorszenie na rynku drzewa

Izba Przemysłowo-Handlowa we Lwowie donosi, że sytuacja na rynku drzewnym uległa dalszemu pogorszeniu. Obroty na rynku krajowym jak i eksportowym poważnie się zmniejszyły, a ceny spadły. Podczas gdy w dawnych latach 95 proc. tranzakcyj sprzedaje drewna do wyrebu było dokonywanych w miesiącach listopadzie i grudniu, to stwierdzić należy, że w tym samym okresie roku 1931 bardzo nieznaczne objęty lasowe zostały sprzedane. Trzeba się wobec tego liczyć z tem, że produkcja drewna okrągłego i materiałów tartych w roku 1932 będzie bardzo nieznaczna. Ten minimalny ruch w obrocie surowcem uzasadniony jest okolicznością, że prawie połowa tartaków jest nieczynna, a reszta pracuje przy zredukowanej znacznie produkcji. Poza tem wobec niskiej obecnie wartości drewna na pniu, sprzedaż przez właścicieli lasów tylko w tych wypadkach są dokonywane, gdy przemawia za tem bezwzględna konieczność.

—ofo—

Informator gospodarczy

ABONENT Z PROWINCJI: Niektóre rodzaje przemysłu uzyskują istotnie od 1. I. br. pewne ulgi w podatku przemysłowym. Proszę zatem podać, jakiego rodzaju jest Pańskie przedsiębiorstwo.

L. 442, BOCHNIA: Jest Pani obowiązana wykupić patent VIII. kategorii i podlega Pani podatkowi obrotowemu.

R. T. PILZNO: O ile idzie o wydanie nowego zezwolenia, to istotnie konieczna jest komisja i przedłożenie planów. Byłoby to zbyt cenne tylko w razie objęcia istniejącego przedsiębiorstwa w dzierżawę.

BANK LUDOWY W. J.: Daty odnośnej notatki nie możemy obecnie podać. Istnieje zresztą okólnik Min. Skarbu w sprawie przestrzegania tajemnicy bankowej.

A. H. LEŻAJSK: Jeżeli nie prowadził Pan przedsiębiorstwa, to nie ma Pan obowiązku płacić od niego podatku dochodowego.

B. Z.: 1) Nie jest Pan obowiązany zapłacić za gazetę, której Pan nie zamawiał; może Pan żądać wydania losu w drodze skargi. 2) Mając patent III kategorii nie jest Pan obowiązany złożyć zeznania o obrocie.

SZATYNKA Z GRYBOWA: Nie będzie to przeskodą wyjazdu.

R A D J O

WTOREK, 16 LUTEGO.

Kraków (312,8) 11,45 Przgl. prasy, 11,58 Sygnał Główny, 12,10 Gramof. 13,10 Kom. meteor. 13,15 Kom. gosp. 15,15 „Chwilka lotnicza“ 15,25 Praktyki i praktykantki w gospodarstwach domowych — M. Łarczewska, 15,45 Giełda pieniężna i kom. dla rybaków, 15,50 Dla młodzieży: „O patriotyzmie El. Orzeszkowej“ i pogad. „Światła w mrokach dzuńgli i w głębinach mórz“, 16,20 „Od rzeki św. Wawrzyńca do Pacyfiku“ — odczyt M. N. Dobrowolskiego, 16,40 Gramof. i koman. harcerskie, 17,10 „Wzły gordyjskie i labirynty“ — prof. dr. Wilkosz, 17,35 Koncert Filh. warsz. dyr. Ozimiński i T. Jarecki, (Jarecki, Mozart), 18,50 Rozmait. kom. 19,05 Giełda zboż. 19,10 „Typy dziwaków w dawnej Polsce“ — J. Pietrzycki, 19,30 Kom. sport., gramof., dziennik pras. 20 Feljet. prof. T. Zielińskiego „Wilanowicz i Nietzsche“, 20,15 Koncert Filh. warsz. jubileusz.: dyr. Młynarski, G. Fitelberg i J. Ozimiński, ork. „Lutnia“, Ada Sani (sopr.) K. Michałowski i L. Urstein (fort.) Moniuszko, Moczowski, Karłowicz, Różycki, Chopin. — W przerwie skrz. poczt. techn. 22,40 Komun. polic. sport., 23 Muz. tan.

Katowice (408,7) 11,45—13,25 p. Kraków. 14,55 Kom. gosp. 15,05 Muz. 15,15—19 p. Kraków. 19,05 D. c. powieści. 19,20 Artyzm w teatrze. 19,40 Kom. sport. 19,45—24 p. Kraków.

Lwów (380,7) 11,45—16,40 p. Kraków. 16,40 Skrz. poczt. dzieci. 16,55 Gramof. 17,10—19,10 p. Kraków. 19,15 Pogad. „Zaginiony kunszt“. 19,40—24 p. Kraków.

Sztuttgart (360,6) 13,45, 17,05, 19,45, 22,15—24 Muz.

Rzym (441,2) 12,45, 17,30, 21 Muz.

Wiedeń (517,2) 11,30, 15,20, 17 Muz. 20,05 Operetka

Budapeszt (550,5) 17 Muz. 18,30 Opera „Zygfryd“

Dziś wielka premjera „ADRIA“ Największe widowisko świata!
w Kinoteatrze dźwiękowym ul. Starowiślna L. 21. Najwspanialsze arcydzieło dźwiękowe doby obecnej **KRÓL JAZZU** Olśniewający kalejdoskop piękna barw i pomysłów. Fantastyczna ekwilibrystyka melodii i bajecznych efektów.

Upajająca symfonia współczesnego rytmu. W głównych rolach genialny twórca jazzu **Paweł Whiteman**, w otoczeniu swej 60-osobowej fenomenalnej orkiestry, **John Boles, Janette Lov, Kathryn Crawford, Glen Tryon** oraz plejada gwiazd rewiowych i filmowych. Film wykonany całkowicie w naturalnych kolorach.

Początek seansów o godzinie 5, 7, 9 10, w niedzielę o godzinie 3. — Sala kina ogrzana.

Narady E. Newmana w Paryżu

Konferencje z baronem Rotschildem i z Żabotyńskim

Paryż (ŻAT) Członek egzekutywy Agencji Żydowskiej p. Emanuel Newman zaproszony został do barona Edmunda Rotschilda, z którym odbył dłuższą konferencję. Konferencja trwała przeszło półtorej godziny.

P. Newman oświadczył, iż jest zadowolony z wyników konferencji i wyraził podziw dla zainteresowania i dokładnej znajomości spraw palestyńskich, jakie wykazał baron Rotschild. P. Newman przyjęty został również przez ambasadora amerykańskiego w Paryżu. Emanuel Newman wyjechał do Londynu.

Jak donoszą, p. Newman miał odbyć w Paryżu rozmowę z Wł. Żabotyńskim, z którym jest osobiście zaprzyjaźniony.

Paryż, (ŻAT) Na odbytej tu uroczystości jubileuszowej Keren-Kajemeth, o której już

donieśliśmy, senator Justin Godart wygłosił przemówienie, w toku którego powitał m. in. członka egzekutywy Agencji Żydowskiej p. Em. Newmana, gratulując mu z okazji wielkiego sukcesu, jaki odniósł z założeniem komitetu pro-palestyńskiego w Stanach Zjednoczonych. Następnie p. Newman wygłosił dłuższe przemówienie o sytuacji w sjonizmie amerykańskim. Wypierani z obecnych pozycji gospodarczych Żydzi wiążą ostatnie swe nadzieje ze sjonizmem. P. Newman omówił swą politykę amerykańską dla sjonizmu i podkreślił doniosłość zatwierdzenia mandatu palestyńskiego przez Stany Zjednoczone. Dłuższe przemówienie z okazji jubileuszu 50-lecia ruchu Chibat-Sjon wygłosili pp. M. Nadditsch i Leo Motzkin. Listy powitalne na uroczystość nadesłali m. inn. Painleve, de Monzie i Cambon.

—ofo—

Wycieczka kupców i przemysłowców do Palestyny

Warszawa (ŻAT.) Jak komunikuje Polsko-Palestyńska Izba Handlowa program zorganizowanej przez Polsko-Palestyńską Izbę Handlową wycieczki do Palestyny uległ nieznaczny zmianom i w ostatecznej swej formie przedstawia się jak następuje: Wyjazd z Warszawy nastąpi 16-go marca drogą na Constantę, skąd okrętem włoskim via Konstantynopol Bejrut wycieczka przybywa do Jaffy-Tel-Awiwu w dniu 22 marca.

Uczestnicy wycieczki będą mieli możliwość poza zwiedzeniem kraju (miast i kolonii), wziąć udział w karnawale purymowym w Tel Awiwie, w uroczystym otwarciu Makabiady, w Targach Lewantynskich i mających odbyć się naradach dotyczących różnych zagadnień gospodarczych eksportowo-importowych. Powrót do Warszawy nastąpi 15 kwietnia.

Wobec nieznacznej ilości miejsc pozostałych należy zgłaszać zapisy w biurze Izby (Królewska 43/4) najpóźniej do dnia 25 bm.

Żydzi perscy pragną wyemigrować do Palestyny

Konstantynopol (ŻAT) W Konstantynopolu przebywa obecnie przeszło 200 rodzin Żydów perskich (ok. 500 dusz), które ratowały się ucieczką do Turcji przed prześladowaniami w Persji i Rosji sowieckiej. Uciekinierzy podjęli interwencję u przedstawiciela I.C.A. w Konstantynopolu o ułatwienie im emigracji do Palestyny. Nie może to jednak być skutecznym ze względu na brak zarówno funduszy jak i certyfikatów imigracyjnych.

Nie chcą słyszeć prawdy o Soroca

Bukareszt (ŻAT) Na posiedzeniu parlamentu doszło znowu do wielkich awantur, w chwili, gdy poruszono wypadki w Soroca. Natychmiast po otwarciu posiedzenia poseł żydowski Landau zainterpelował prezydium, dlaczego nie figuruje na porządku dziennym debata w sprawie wypadków w Soroca, która odbyć się miała jeszcze 4 lutego. Poseł Landau oświadczył, iż posiada nowe dokumenty o tych straszliwych wypadkach i ostro protestuje przeciw jej przewlekaniu.

Podczas przemówienia posła Landaua posło

wie czystyczni jak również posłowie należący do większości rządowej, nie wyłączając wiceprezydenta parlamentu Radowici, nieustannie hałasowali i przeszkadzali posłowi żydowskiemu.

Pos. Landau poparty został natomiast energicznie przez posłów żydowskich, dwóch posłów węgierskich Hegedues i Viellera, jak również przez przywódcę partii chłopskiej dra Lupu.

Pos. Lupu zgłosił też własną interpelację, w której domaga się przedłożenia parlamentowi wszystkich dokumentów w sprawie wypadków w Soroca w szczególności zaś protokołów sekcji lekarskich, dokonanych na ofiarach mordu.

W końcu zabrał głos premier prof. Jorga, który oświadczył, iż rząd przeprowadził już dochodzenia. Rząd godzi się jednak ponownie otworzyć dyskusję o tych wypadkach, jeśli są nowe dokumenty, ponieważ rząd nie zamierza niczego ukryć.

NADESTANE

ADWOKAT

Dr. Izidor HOROWITZ

otworzył i prowadzi kancelarię 407
w Krakowie, ul. Sławkowska 11, I. p. of.
Telefon Nr. 173-27

ADWOKACI

Dr. A. ROSENZWEIG
i Dr. HENRYK HERZ

przenieśli kancelarię z ulicy Grodzkiej L. 6
w Krakowie na ul. św. TOMASZA 9
Telefon Nr. 142-28. 393

ADWOKAT

Dr. PLESZOWSKI

prowadzi kancelarię adwokacką
w Krakowie ul. Grodzka 51
Telefon: 135-38

— WALNE ZEBRANIE K. S. JUTRZENKA odbędzie się w piątek, 19 bm., o godz. 7 wiecz. ul. Halicka Nr. 24.

— ADRES SEKRETARJATU ŻRKS „SIŁA“: Roman Bierer, Kraków XXII, Kalwaryjska 5., zaś lokal tego klubu znajduje się przy ulicy Józefińskiej 4.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Ludzie, którzy żyją z wojny...

(K) Międzynarodowa konferencja rozbrojeniowa nie wywołuje żadnego prawie rezonansu. Narazie tylko kobiety dopisały: przesłały do Genewy kilkadziesiąt skrzyń zawierających miliony podpisów na petycjach domagających się powszechnego rozbrojenia. Skrzynie do Genewy nadeszły schowane zostały do piwnicy i na ten właściwie nacisk opinii publicznej się kończy. W żadnym kraju nie zarejestrowaliśmy fali zgromadzeń ludowych, przesyłających do Genewy swe rezolucje. Bardzo grzecznie i z cichutką zachowuje się prasa, a dlaczego tak postępuje, jest tajemnicą poliszywna. Pozwólmy sobie tylko dla ilustracji tej tajemnicy, przytoczyć fakt ogólnie zresztą znany. W roku 1908 wygłosił w parlamencie niemieckim poseł Schmidt, reprezentujący interesy ciężkiego przemysłu, mowę wysoce patriotyczną, w której powołał się na dziennik francuski „Matin”. Z artykułu „Matin” wynikało, że armja francuska jest znacznie lepiej i bogaciej wyposażona, zwłaszcza w karabiny maszynowe. Rozumnie się, że z tego skorzystał minister wojny Rzeszy niemieckiej i wniósł projekt o przyznaniu mu kredytów dodatkowych na uzbrojenie armji niemieckiej w karabiny maszynowe. Wszystko było w najlepszym porządku. Poseł Schmidt mógł być dumny z swego patriotyzmu, a prasa niemiecka nie szczędziła mu komplementów. Dopiero w r. 1913 okazało się, że owe artykuły w „Matin” zostały specjalnie zamówione przez znaną niemiecką fabrykę amunicji Kruppa, która w ten sposób zrobiła doskonały interes na „patriotyźmie” posła Schmidta.

Narazie międzynarodowa konferencja rozbrojeniowa w Genewie odbywa się wedle ustalonego porządku. Delegaci Francji wskazują stale na to, że Niemcy aczkolwiek są oficjalnie rozbrojone, jednak technicznie są tak wyposażone, że w każdej chwili mogą swe zakłady przemysłowe przemienić we fabryki amunicji. Francja domaga się więc naprzód gwarancji bezpieczeństwa w postaci technicznego rozbrojenia Niemiec. Wysuwany przez Francję atut, tzw. „potenciel du guerre”, nie jest pozbawiony podstaw bo dla nieuprzedzonych żadnej nie ulega wątpliwości, że prócz małej armji na papierze Niemcy nie są znowu tak bardzo bez

bronne. Z drugiej strony Niemcy stale znowu śpiewają swoją piosenkę o konieczności powszechnego rozbrojenia, przy czem całkiem wyraźnie można u nich skonstatować jaskrawą obłudę. Niemcy wiedzą, że ani Francja ani świat cały obecnie się nie rozbroi, a to żądanie powszechnego rozbrojenia jest tylko „reservatio mentalis”, jest tylko odskocznią do całkiem jawnych zbrojeń. Niemcy nie chcą „ab-rüsten”, tylko „aufrüsten”. Czynią to i tak dotychczas pokryjomy, ale mają już dość tych rozmaitych kompromitujących rewelacji i dlatego chcą to czynić jawnie.

A tymczasem w parlamencie francuskim wystał znowu poseł socjalistyczny Faure z bombą dla Francji niebardzo przyjemną. Faure mianowicie, na podstawie dokumentów wykażał, że z pożyczek, których Francja udziela swym sojusznikom, korzysta głównie francuska firma zbrojeniowa Schneider-Creuzot. Ilekroć jakaś Rumunja lub inna Bułgaria otrzymuje pożyczkę, Schneider-Creuzot otrzymuje równocześnie zamówienia na materiał wojenny. Firma Schneider-Creuzot jest w dodatku bardzo patriotyczną, ale patriotyzm tych wszystkich firm, które dostarczają materiału śmiertelności, jest bardzo elastyczny. Po wojnie dopiero wyszły na jaw rozmaite skandaliczne historyjki, mocno obciążające niemieckich producentów broni, którzy dostarczali swego artykułu Francji i Anglii za pośrednictwem państw neutralnych. Obecnie Faure wykazuje znowu, że Schneider-Creuzot przesłał nowy gatunek prochu do fabryk niemieckich, przeznaczony rozumie się dla Japonji.

Jednym słowem, Walter Rode w swej książeczce „Frieden und Friedensleute” ma rację twierdząc, że powszechne rozbrojenie tak długo nie nastąpi, dopóki z pokoju żyć nie będzie tyle ludzi, ilu obecnie żyje z przygotowań do wojny...

— S. K! S. „BAR-KADIMAH”. Dziś, o godz. 5.30 kurs języka hebrajskiego dla początkujących. O godzinie 6 buda z referatem o historii sionizmu.

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO Dziś, we wtorek, o godz. 8 wiecz. zebranie Studjum „Ester Rachel Kamińskiej”, przy ul. Smoczej 10, p.

Wybory w Irlandji

Dziś we wtorek odbędą się w Irlandji wybory do parlamentu. Wybory te rozstrzygną, czy partja umiarkowanego Cosgrave'a pozostanie dalej przy sterze rządów, czy też do władzy dojdzie nieprzejednany republikanin de Valera. Irlandja przez dziesięć lat swej samodzielności państwowej pozostając jednak pod egidą Anglii, cieszyła się dużym dobrobytem. Uzyskała swą samodzielność, nie przyjmując na siebie odpowiedzialnej części długu wojennego Anglii. Irlandzkie produkty rolnicze znajdowały w Anglii bardzo korzystny rynek zbytu. Irlandja aż do chwili obecnej nie zna prawie plagi bezrobocia i mogła o sobie z dumą powiedzieć, że jest szczęśliwą oazą wśród chaosu współczesnej gospodarki światowej.

Parlament irlandzki liczy 152 posłów (153-cim jest „speaker” parlamentu, który wedle konstytucji jest ponadpartyjny i nie musi się podawać nowym wyborom). Z tych 152 posłów liczyła partja umiarkowanego Cosgrave'a dążącego do harmonijnej współpracy z Anglią, 80 posłów, podczas gdy partja nieprzejednanych patriotów republikańskich, pozostająca pod kierownictwem de Valery, miała w parlamencie irlandzkim 56 posłów. Irlandzka Partja Pracy popierająca Cosgrave'a liczyła posłów 13.

Przy obecnych wyborach rozwinął Valera niezwykłą agitację. Za de Valerą stoją przede wszystkim młodzież oraz kler katolicki, który chciałby Irlandję zupełnie wyzwolić z pod wpływu protestanckiej Anglii. Rząd popełnił wielki błąd, który fatalnie może wpłynąć na rezultat wyborów. Chcąc mianowicie stłumić propagandę republikańską de Valery, ogłosił Cosgrave w Irlandji stan wyjątkowy. Krok swój motywował Cosgrave rzekomą agitacją komunistyczną, ale jest to tylko pozór, bo komuniści są w Irlandji grupą bez znaczenia. Ten terror rządowy przyczynił się tylko do wzmocnienia wpływów de Valery.

Być jednak może, że na rezultat wyborów wpłynie jeszcze jedna okoliczność. De Valera mianowicie dąży do zupełnego oderwania Irlandji od Anglii, atoli gospodarczo Irlandja skazana jest na Anglję. Jeśli Anglja zamknie barykadą celną swe granice dla produktów rolniczych Irlandji, skończy się dla Irlandji era dobrobytu. Ten więc motyw uratuje może partję Cosgrave'a przed fatalnymi następstwami jego polityki teroru wobec zwolenników de Valery.

FRANCISZEK WERFEL

Copyright by „Renaissance” Stanisławów-Wiedeń.

Rodzeństwo Pascarella

(Die Geschwister von Neapel)

39)

Autoryzowany przekład Leona Templera

Placido przeczuwał, jak wielką krzywdę wyrządził pamięci mamy. Trapiło go wzbierające pragnienie przysłużenia się młodszemu bratu. Wyrażało się to w rozmowach, jak niniejsza:

Nie zaznajesz teraz z pewnością spokoju, Lauro. Jeśli chcesz, chętnie odrobinę za ciebie twoje wypracowania domowe. Na tyle łaciny i greki zdobęde się jeszcze. Zgoda?

— Ależ z rozkoszą. Jesteś okropnie miły! Oto od Horacego mógł byś mi przetłumaczyć znamienitym wierszem. Chciałbym i ja raz wzbudzić podziw w szkole.

Będzie gotowa do jutra. Powiedzno, czy chcesz we wtorek włożyć smoking?

— Mój Boże, to przecież niemożliwe! Ale nie mam fraka!

— Zaniósłem swój do krawca. Moeż rękawy będą ci za długie. Wpadnij tam jeszcze dziś, niech je wyrówna. Naogół przecie będzie frak dobry.

Właściwego planu pobożowiska grzechu nie wypracował jednak ani Placido ani Lauro. Wypracował go Ruggiero, uznany praktyk wśród rodzeństwa. Plan osnuł na dwóch szczęśliwych zdarzeniach. Pierwszem szczęśliwym zdarzeniem była nieobecność Giuseppa. Drugie zdarzenie stanowiło przedstawienie w teatrze San Carlo; dawaną tam operę, która w sercu ojca figurowała tuż za „Giocondą”. Ruggiero właśnie poruczył Don Dominik, żeby wystarał się o zarezerwowanie narożnego krzesła na to przedstawienie. W takie wieczory wracał ojciec zwykle dość wcześnie do domu, spożywał wcześniej i śpieszniej wieczerzę i

nakrótka po pół do dziewiątej zamykał za sobą drzwi mieszkania. Kiedy potem wracał po północy do domu, udawał się cicho na górne piętro do swego pokoju. Skutkiem szczególnego rozkładu mieszkania musiał ojciec przejść przez pokój Placida. Dbał też zawsze z wielką ostrożnością o to, żeby powrót jego nie obudził żadnego z dzieci.

Mając na uwadze rodzaj charakteru ojca, należało co prawda liczyć się z tem, że kiedyś zarzuci tę ogledność, że kiedyś wpadnie mu na myśl poddać nadzorowi sen Gracji naprzykład. Ordre de bataille Ruggiera przewidywał w dalszym ciągu że on sam pobiegnie do najbliższego postoju taksówek i zamówi wóz, kiedy ojca już nie będzie w domu; auto nie ma się jednak zatrzymać przed domem, w którym mieszkają Pascarellaowie (sąsiedzi mogliby zdradzić), lecz na rogu Via Concordia. Jednakże żeby urzeczywistnić ten zamiar, trzeba było koniecznie mieć klucz. Ojciec w takich razach zamykał zwykle rano mieszkanie wraz z dziećmi jak więzienie; rzeczą tedy niemożliwą byłoby wymknąć się Oprócz klucza ojca był jeszcze drugi klucz, który przechowywał Giuseppe (nie nie byłoby przecie rzeczą bardziej oczywistą). Giuseppe, przed udaniem się w żalobną podróż, przekazał klucz kucharce Priscilli, jak umierający wódz na wojnie dowództwo oddaje najbliższemu rangą. Klucz wyprawy znajdował się zatem w rękach Priscilli Ulubieniec i pupilek kucharki Ruggiero opanował ten punkt wazylowy pochlebstwem. Klucz dostał się w jego ręce.

Jak dotąd, wszystko było w porządku i zachodziła uzasadniona nadzieja, że nocna wyprawa Gracji i Laura będzie mogła być zatajona przed ojcem. Mimo to ponura zmora dusiła wszystkich, zarówno w śnie jak i na jawie. A jeśli nawet udało się ukryć przed ojcem? Czyż dlatego właśnie oszustwo i odstępstwo nie stawało się bardziej jeszcze nieznośne. Czy nie nosili odtąd na czole piętna kłamstwa? Dotąd żyli w ryzach karności i w twórdze, jaką budziła ta karność. Czy jednak codzienny lęk nie był znośniejszy niż zewanie przysiężnika, co nazawsze zmieniliby stosunek rodzeństwa do ojca? Trzeba powiedzieć, że ani Gracja, ani Laura, ani nawet Ruggiero czy Iryda nie mogli wybrazic sobie dnia po popełnieniu grzechu. Ta najbliższa przyszłość ścieliła się przed nimi pustką jak mgławica. Tak czy owak — czy wszystko wyda się, czy też nie — środa popielcowa pociągnąć miała za sobą całkowitą zmianę warunków, w jakich żyła rodzina Pascarella. Rzecz najokropniejsza: wszystko to coraz szybciej poczęło się toczyć. Nie mieli już odwagi zawrócić z drogi!

Wtorek zapustny zbliżał się jak koniec świata. Żeby nie rozpamiętywać wciąż istotnego stanu rzeczy, rozmawiało rodzeństwo przeważnie tylko o sukni Gracji i o innych zakupach, które jeszcze były potrzebne. Pograżali się w zewnętrznej osłonie grzechu. Annunziata, ale i wszystko inne rodzeństwo, a także Iryda ofiarowała ostatniego solda. Rozkoszna suknia stylowa była barwy miękko niebieskiej. Przynależały do tego odpowiednie po temu ścienione pantofelki, Gracja musiała też mieć koniecznie szal wonny. Długa jej szyja i dekolt nie mogły stanowczo być nieokryte. Lecz również i wenecki naszyjnik szklanych paciorków też ostatecznie wymaga pieniędzy. Lauro sprawić musiał nie tylko nowe lakierki ale i białe rękawiczki glansowane. Jeśli doliczyć do tego koszty ondulacji, taksówkę, napiwki i wydatki nieprzewidziane, zagrażał oczywiście niebezpieczny niedobór. (C. d. n.)

Podajemy niniejszem do powszechnej wiadomości, że nowo otwartej firmie:

BIELSKA CENTRALA

FABRYCZNY SKŁAD SUKNA i KONFEKCJI

Kraków, ulica Florjańska L. 28

powierzyliśmy sprzedaż komisową wszelkich naszych wyrobów, które będą sprzedawane po cenach ściśle fabrycznych. — Polecając się łask. względom Szan. naszych Odbiorców i Klientów, pozostajemy z poważaniem

1 lok zał. 1875.

Fabryki sukna i towarów modnych Ernest Stosius, Bielsko.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Znowu dwie ofiary kryzysu

W ciągu ubiegłych dni zanotowano znowu szereg zamachów samobójczych na tle kryzysu. O dwóch takich zamachach ze śmiertelnym wynikiem donosimy poniżej:

W Łodzi przy ul. Piotrkowskiej popełnił samobójstwo 41-letni kupiec Stanisław Rundsztajn, syn znanego na terenie łódzkim dyrektora firmy L. K. Poznański. Rundsztajn był bardzo poważnym

kupcem i w ostatnim czasie zubożał wskutek kryzysu. Tragiczna śmierć bhp. Rundsztajna wywołała w mieście olbrzymie wrażenie.

23-letni Izrael Goldberg mosiężnik, od 2 lat bez pracy, onegdaj na pl. Paryskim 2 w Warszawie wyskoczył z okna 4 piętra klatki schodowej i upadł na podwórzu. Nieszczęśliwy zmarł po przeżyciu do szpitala na Czystem.

Wyjazd H. Farbsteina do Palestyny

W niedzielę wieczór wyjechał z Warszawy przez Berlin p. H. Farbstein do Palestyny, gdzie urzędować będzie jako członek Egzekutywy Agencji Żydowskiej.

Na dworcu zebrało się liczne grono przyjaciół p. Farbsteina przedstawicieli całego szeregu organizacji społecznych dla pożegnania działacza.

Dalsze prowokacje antyżydowskie na Uniwersytecie wileńskim

Onegdajsza uroczystość załmatrikulowania nowych studentów na Uniw. Stefana Batorego w Wilnie nie obeszła się bez incydentów antyżydowskich, wywołanych przez studentów endemicznych. Uroczystość odbywała się na Uniwersytecie oddzielnie dla każdego wydziału. Kiedy przyszła kolej na studentów wydziału prawnego, grupa endeków na czele z niejakim Szydłowskim znanym ze swoich antyżydowskich wystąpień, chciała zmusić studentów żydowskich do zajęcia miejsc oddzielnie, po lewej stronie. Doszło do awantury, przyczem student żydowski, Nasielski, został uderzony w głowę z tyłu. Studenci Żydzi nie ustąpili jednak z zajmowanych miejsc. Dopiero wejście na salę rektora z dziękaniem położyło kres awanturze.

Zdłuczala młodzież szkolna

O niezwykłym zajściu w szkole czytamy w dzionikach warszawskich: Kierownik miejskiej szkoły powszechnej w Warszawie przy ul. Żelaznej Jan Kubicki wysłał do domu ucznia 14-letniego Romana Pubiaka, który był krasnolubem w szkole i robił marne postępy w nauce. Zamiast z ojcem lub matką, K. wrócił z bratem 16-letnim Czesławem oraz kolegą 16-letnim Tadeuszem Niewiadomskim. Chłopcy wdarli się do klasy, obrzucili wywiskami nauczycielkę i zaczęli demolować klamkę, przewracając tablicę i katedrę. Zaalarmowana służba usunęła awanturników z drzwi. Wtedy chłopcy wylamali z klatki schodowej część poręczy i dobijali się do drzwi. Gdy mino to nie otworzono im, wycieli szczyrykiem grubiańskie słowo. Kierownik szkoły zaalarmował telefonicznie policję. Awanturników aresztowano i skierowano do sądu dla nieletnich.

Napad na redakcję „Za Swobodu“

W niedzielę w godzinach wieczornych dokonano napadu na lokal redakcji dziennika rosyjskiego „Za swobodu“ w Warszawie. Do redakcji wtargnęło kilku młodzieńców, uzbrojonych w łaski, którzy zaczęli demolować urządzenie biurowe. Wybito również wszystkie szyby. Gdy znajdujący się w redakcji dwaj współpracownicy wszczęli alarm napastnicy zbiegli. W roku ubiegłym komunisty napadli raz na „Za Swobodu“ i zdemolowali redakcję, gdyż to pismo zajmuje antykomunistyczne stanowisko.

Niezwykłe następstwa mrozów w Kleckiem

Onegdajszej nocy mieszkańcy Klecka zostali zaalarmowani niezwykłymi detonacjami. Takie same huk daly się słyszeć w Jędrzejowie, w pobliżu którego we wsi Ludwinów po hukach zauważono pęknięcia skorupy ziemi na długości kilku metrów, szerokości kilkunastu centymetrów. Jest prawdopodobnem, że zarówno detonacje jak i pę-

ośo

knięcia ziemi zostały spowodowane mrozami, jakie w okolicy od kilku dni panują.

Dwie katastrofy kopalniane

Pożar, jaki onegdaj wybuchł na szybie „Stolberg“ w kopalni Gothard w Orzegowie na G. Śląsku, trwa w dalszym ciągu. Ogień, który przedostał się na powierzchnię szybu, został około godz. 1-szej w nocy zlokalizowany. W głębi szybu pali się jednak węgiel koksujący oraz drewniane zabezpieczenia. Akcja straży idzie w kierunku izolowania szybu oraz uniedostępnienia dopływu powietrza do wnętrza szybu, celem stłumienia pożaru. O ile nie zajdą nieprzewidziane okoliczności, pożar stłumiony będzie w ciągu wtorku lub srody.

W nocy z soboty na niedzielę nastąpiła na szybie „Nikisz“ w kopalni Gischego w Janowie na G. Śląsku na ganku głębokości 400 mtr. eksplozja gazów, wskutek której 1 górnik został zabity, jeden ciężko ranny, a 7 lżej.

Przed procesem księżny-zabójczyni

Badanie w szpitalu dla umysłowo chorych w Tworkach zabójczyni śp. Brunona Boya, Zofji Zyty ks. Woronieckiej, zostało już zakończone. Opinię lekarzy psychiatrów stwierdza, że Woroniecka jest zupełnie poczytalna, posiada tylko jedynie złozenie psychopatyczne na tle erotycznym.

Oskarżona, która przebywa w szpitalu w Tworkach w oddzielnym pokoju, z fortopianem, na którym gra po całych dniach i korzysta z wszelkich możliwych w tych warunkach swobód, dowiedziawszy się o ekspertyzę biegłych, zwróciła się do władz sądowych z prośbą o nieprzewożenie jej do więzienia, lecz o pozostawienie jej w szpitalu do dnia rozprawy sądowej. Prośba Woronieckiej nie zostanie uwzględniona, ze względów proceduralnych. Obrońca oskarżonej adw. Sobotkowski, czyni starania o zwolnienie aresztowanej z więzienia za kaucją. Decyzja w tej sprawie ma zapadnąć w przyszłym tygodniu, rozprawa sądowa zaś, która wzbudza zrozumiałe zainteresowanie, znajdzie się na wokandzie warszawskiego sądu okręgowego w połowie marca br.

11-letni podpalacz

We wsi Siny gm. Dziśnieńskiej 11-letni Zenon Lolikow podpalił zabudowania ojca w czasie, gdy nikogo nie było i ogień z dużą szybkością rozprzestrzenił się na sąsiedzkie budynki. Pożar ocalał nie zniszczył całej wsi. Lolikow po dokonaniu czynu zbiegł w okoliczne lasy i dopiero nad ranem jeden z gajowych znalazł go nawpół zmarzniętego na 10-tym km. od wsi. Chłopiec skarcony przez ojca umyślił zemstę, którą w ten sposób zrealizował, że podpalił domostwo.

Karawan w zaspach śnieżnych

Z powodu zamieci śnieżnej oraz silnego mrozu, uknął pod Lwowem w zaspach śnieżnych samochód-karawan jednego z zakładów pogrzebowych warszawskich, wiozący zwłoki śp. Sorobkiewiczowej, zmarłej w sanatorium w Rudce pod Warszawą, do miejscowości Igmaticze w pow. lwowskim. Wyprowadzanie karawanu z zasp śnieżnych trwało około 13 godzin. Szofer i jego pomocnik doznali tak ciężkich odmrożeń, że musiano ich odwieźć do szpitala.



Sam wynajął sobie mordercę

We węgierskim mieście Kecskemet rozpoczął się onegdaj proces przeciwko 18-letniemu robotnikowi-tapierskiemu, Fryderykowi Fischlowi, oskarżonemu o zamordowanie w dniu 26 marca ub. r. w podługu między Kecskemetem a Budapesztem Rudolfa Steinherza, byłego dyrektora wielkiej węgierskiej firmy handlującej winem. Sprawa ta, bardzo znana, była w swoim czasie szeroko omawiana w prasie.

Rudolf Steinherz był człowiekiem ongiś bardzo zamożnym, ale później zaczęło mu się gorzej powodzić. Chcąc zabezpieczyć sobie i swojej rodzinie byt, wpadł na pomysł, by ubezpieczyć się wysoko, a następnie sfingować morderstwo na siebie, by rodzina jego mogła podjąć sumę ubezpieczeniową. Długo poszukiwał swego mordercy, aż wreszcie natrafił na znajdującego się bez pracy Fryderyka Fischla. Udało mu się młodego chłopca pozyskać dla swych celów, wmawiając w niego, że cała sprawa ma podkład polityczny i że za okazaniem wręczonego mu zegarka bez wskazówek otrzyma w poselstwie sowieckim we Wiedniu po odwołaniu swego czynu 5 tysięcy dolarów. Fischel dał się nakłonić i dnia 26 marca ub. roku dokonał swego czynu. Widocznie nie zrozumiał jednak prawdziwych intencji swego mocodawcy, albowiem uderzył go dostarczoną mu przez samego Steinherza młotem tak mocno w głowę, że Steinherz w kilka godzin później naprawdę zmarł. Fischel uciekł do Wiednia, zgłosił się w ambasadzie w poselstwie sowieckim po 5.000 dolarów. Ale tam przekonał się, że padł ofiarą mistyfikacji. — Zrozpaczony morderca znalazł się bez dachu nad głową, a w międzyczasie rozpisano za nim już listy gończe. W święta Wielkanocne zgłosił się Fischel do policji wiedeńskiej i przedstawił się jako polityczny emigrant z Węgier, prosząc o wsparcie. Zachowanie się Fischla wydało się dyżurnującemu urzędnikowi policyjnemu podejrzanym, więc zatrzymał go, a następnie sprawdził tożsamość jego z poszukiwanym mordercą Steinherza. Morderce wydano Węgrom. Sprawa wzbudziła w całych Węgrzech olbrzymie zainteresowanie.

Rzymskie wydanie „szewca z Koepenicku“

W marcu ub. r. wszedł powien elegancki kapitan karabinierów w towarzystwie wachmistrza do sklepu znanego jubilera rzymskiego, Menechiniego. Kapitan spytał się jubilera, czy nabył część skarbcia królewskiego króla Afganistanu. Gdy Menechini odpowiedział potakująco, oświadczył kapitan, że cała ta sprawa niejasno się przedstawia, — Kazał sobie przedłożyć wszystkie kosztowności, spisał je dokładnie, a następnie oświadczył, że musi je narazie skonfiskować i jubilera aresztować. Wylegitymowawszy się całkiem prawidłowym nakazem aresztowania, zawołał taksówkę, zabrał jubilera i skrzyneczkę z kosztownościami i pojechał do więzienia Regina Coeli. Tam, wylegitymowawszy się znowu nakazem aresztowania, zostawił jubilera. Sam zaś ze skrzyneczką pojechał taksówką dalej.

Jubiler Menechini czekał przez kilka dni cierpliwie wyjaśnienia tej całej sprawy. Okazało się, że rzekomym kapitanem był Ottorino Camilli, który już kilkakrotnie wszedł w konflikt z policją, posługując się przy wszystkich swych oszustwach mundurkiem oficerskim. Łudząco podrobił nakaz aresztowania i w ten sposób popełnił swoje oszustwo. Policja oszustów aresztowała. Fałszywy kapitan Ottorino Camilli zasądzony został na 18 i pół lat więzienia, a jego pomocnik w mundurze fałszywego wachmistrza otrzymał 14 i pół lat więzienia. Najcięższą zaś karę otrzymał Tomasetti, który wprawdzie w tem oszustwie aktywnego nie wzięł udziału, ale całe to przedsiębiorstwo zorganizował, a następnie kosztowności sprzedał. Odpokutuje za to srodze, albowiem zasądzony został na 20 lat więzienia.

Pokąsani przez wściekłego wilka

Wtych dniach odwiedziła do szpitala w Nowogrodzku Aleksandra Mazura ze wsi Nowosady i pewnego chłopca ze wsi Zapole, którzy zostali pokąsani przez wściekłego wilka. Wilk ukazał się we wsi Zapole, gdzie pokąsał chłopca i kilka psów następnie podbiegł w kierunku wsi Nowosady i pokąsał Mazurę. Mazur, przy pomocy córki zabił wilka siekierą.

KRONIKA

LUTY

16

WTOREK

9 Adar I. 5692

Wschód
słońca
6 m. 34Zachód
słońca
16 m. 43

Dziś posiedzenie współpracowników Keren Hajesod

Akcja na rzecz Keren Hajesod w Krakowie trwa w dalszym ciągu. Codziennie przybywają nowe deklaracje. Dotychczasowe wyniki wskazują na to, że w roku bieżącym osiągnięta zostanie rekordowa ilość płatników; zależy to oczywiście w pierwszym rzędzie od wytrwałości i energii naszych współpracowników.

Dziś we wtorek 16 bm o godz. 8:30 wiecz. odbędzie się w lokalu Stow. Kobiet Żyd. „Wizo”, przy ul. Florjańskiej 28, I. p. posiedzenie zbieracze, na którym omówiony będzie plan dalszej pracy. Wszyscy współpracownicy proszeni są o niezawodne przybycie i przyniesienie załatwionego materiału.

Przed Wystawą pamiątkową Maurycego Gottlieba

W ub. sobotę popołudniu odbyło się w Muzeum Narodowym zebranie Komitetu ogólnego Wystawy pamiątkowej dzieł Maurycego Gottlieba. W posiedzeniu wzięli również udział wiceprezydent miasta p. Ostrowski.

Dyr. Beres zreferował stan prac przygotowawczych do Wystawy, która zapowiada się niezwykle interesująco. Hość dzieł artysty zgłoszonych już dotąd na Wystawę przekracza 100, przez co Wystawa obejmie prawie połowę spuścizny artystycznej malarza.

Komitet oddał już do druku monografię Gottlieba, pióra prof. Waldmanna, opartą na pozostającym dotąd w ukryciu i nieużytkowanym materiale listów i dokumentów osobistych, które posiadał Gottlieb i jako artysty i jako człowieka w nowym stawia światło.

Datę uroczystego otwarcia ustalono na 1 marca br. o godzinie 6-tej wieczorem w galerji Muzeum Narodowym.

Dyr. Beres zakomunikował, iż grono wielbicieli artysty zakupiło piękny obraz, jeden z autoportretów Gottlieba jako zawiązek mającego powstać w Krakowie Muzeum Sztuki Żydowskiej, którego założenie zostałoby związane trwale z pamięcią artysty, największego malarza żydowskiego w Polsce.

Restrykcje paszportowe wobec kupców i przemysłowców

Jak słychać, Izbowi przemysłowo-handlowym na terenie Rzplitej ministerstwo przemysłu i handlu zwróciło uwagę na zbyt liberalne wydawanie paszportów zagranicznych handlowych.

Wobec tego, że skarbu państwa na skutek powyższej liberalnej polityki, stosowanej przez Izby narażony jest na straty, Izby mają obecnie zalecone bardziej ostre postępowanie w tym względzie oraz zrewidowanie dotychczasowego systemu wydawania tych paszportów.

Ważne dla wyjeżdżających zagranicę

Jak wiadomo, w niektórych krajach, np. w Austrii, w Niemczech itd., wprowadzone zostały w ostatnich miesiącach rygorystyczne przepisy, ograniczające wolny obrót walutami i dewizami, a nawet poddające pod groźbę konfiskaty przymusowej rejestracji przywożone, wywożone i przewożone dewizy, waluty, papiery wartościowe itp. W związku z tem osoby, wyjeżdżające zagranicę, winne zgłaszać przy wjeździe do danego kraju ilość posiadanych przez siebie dewiz, walut, papierów wartościowych itp. celem umieszczenia odródnego zapisku w paszporcie, względnie celem otrzymania pozwolenia, uprawniającego do powrotnego wywozu tychże walorów.

Ulgi dla zagranicznych turystów

Ministerstwo komunikacji wystąpiło do Związ-

Specjalista „jubiler” w rękach policji

Do sklepu zegarmistrzowskiego, Maurycego Dawida, przy ul. Wielopole 22, przyszedł nieznany osobnik, który przedstawivszy się jako Komienstein, podał, że przyjechał do Krakowa w towarzystwie kobiety, która udała się do swych krewnych, on zaś, polecony przez jednego z kupców warszawskich, chce kupić większą ilość złotych zegarków „Omega”. Transakcja miałaby się obracać w wysokości 600—700 dolarów, które wpłaci gotówką w dolarach wzgl. funtach szterlingach. Ponieważ, w czasie pertraktacji osobnik ów rozglądał się po sklepie, co kupcowi wydawało się podejrzanem, przeto zwrócił na niego baczniejszą uwagę. Widząc, że jest obserwowany, tajemniczy „kupiec” wyszedł ze sklepu, mówiąc, że wróci popołudniu celem definitywnego załatwienia interesu.

Właściciel, chcąc się upewnić co do jego osoby, wysłał za nim swego pracownika, który obserwując go zauważył, że na ul. Florjańskiej spotkał się tenże z drugim osobnikiem, z którym razem oglądali wystawy jubilerskie. Po chwili wyszedł rzekomy Komienstein do sklepu jubilerskiego Mayera, przy ul. Florjańskiej. O powyższem zawiadomił

obserwujący, posterunkowego policji. Drugi osobnik widząc zbliżającego się policjanta zbiegł, a rzekomy Komienstein został przytrzymany i doprowadzony do I. Komisariatu.

W wyniku dochodzeń ustalono, iż jest to niejaki Bejnsz Stoliczki z Warszawy, karany już poprzednio za fałszerstwo i kradzieże sklepowe. Jeszcze przed dwoma laty popełnił on kradzież w sklepie u bilerskim Karola Czaplickiego, przy placu Marjańskim 1, gdzie przyszedł rzekomo celem nabycia srebrnego okucia do albumu, który miała przynieść do sklepu jakaś kobieta. Korzystając wówczas z wejścia do sklepu dwóch klientek, nieznacznie uchylił okno wystawowe i skradł z wystawy pierścionek platynowy z trzema brylantami, pierścionek złoty ze szmaragdem, broszkę, łącznej wartości 2.500 zł, poczem wyszedł ze sklepu. Obecnie córka Czaplickiego rozpoznała w nim sprawcę kradzieży.

Ponieważ Stoliczki znany jest jako złodziej sklepowy, zachodzi podejrzenie, że popełnił on więcej kradzieży, o których nie zgłoszono. Poszkodowani mogą się ew. zgłosić w I. komisariacie, przy ul. Starowiśniej.

ku słowiańskich towarzystw turystycznych z propozycją przyznania członkom towarzystw turystycznych jugosłowiańskich, czeskosłowackich i bułgarskich zniżek na polskich kolejach państwowych, na tychsamych zasadach, na jakich korzystają z ulg członkowie polskich związków turystycznych. Jednocześnie podobne ulgi byłyby przyznane członkom polskich towarzystw turystycznych na kolejach jugosłowiańskich, czeskosłowackich i bułgarskich. Zniżki te wynoszą na kolejach polskich 25 proc. przy przejazdach do miejscowości turystycznych i uzdrowisk. Pomysłowe załatwienie tej sprawy przyczyni się niewątpliwie do wzmożenia ruchu turystycznego w Polsce w okresie letnim.

O telefony na raty

Pragnąc ułatwić szerszej publiczności zakładanie nowych telefonów w Warszawie PAST rozkłada obecnie na kilka rat miesięcznych jednorazową opłatę wstępną, która wynosi 175 zł włącznie, którzy się o to zgłoszą. Udogodnienie to w obecnych trudnych warunkach gospodarczych umożliwi wielu osobom założenie telefonu.

Byłoby rzeczą pożądaną, aby władze pocztowe w Krakowie poszły za przykładem stolicy i również u nas wprowadziły podobne udogodnienia dla nowych abonentów telefonicznych. Poza tem niezrozumiałe wprost się wydaje, że koszt założenia telefonu w Warszawie są od 95 zł niższe, aniżeli w Krakowie, gdzie liczba abonentów telefonicznych wynosi zaledwie skromny ułamek liczby abonentów stołecznych!

—o—

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Sienkiewicza 2, Rakowicka 12, Dietla 36 i Brodzińskiego 1.

— XIII. PODWIECZOREK TOWARZYSKI w Zjednoczeniu Kobiet Żydowskich „Wizo” (Florjańska 28, I. p.) odbędzie się dziś we wtorek o godz. 6 popoł. Referuje pani Nella Rostowa n. t. „O celu wychowania”. Goście mile widziani.

— PRZYWÓZ TOWARÓW REGULAMENTOWANYCH. Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie przypomina firmom zainteresowanym, że kontyngenty na przywóz towarów zabronionych do importu z zagranicy do Polski od 1 stycznia 1932 r. wyznaczone zostały na okres dwumiesięczny tj. na styczeń i luty br. Wobec bliskiego upływu tego czasokresu winy firmy, reflektujące na dalsze przydziały tych towarów, wnieść podania bezpośrednio do Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie w czasie do końca lutego br. Zaznacza się, że wśród towarów, których import z dniem 1 stycznia br. został zabroniony, znajdują się m. in. skóry surowe, oleje do wyrobu mydła i jelita.

— WAGONY SYPIALNE KRAKÓW—ZAKOPANE. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie uruchomiła w tych dniach na linii Kraków—Zakopane przy pociągu Nr. 6115, odjazd z Krakowa o godz. 23:55 i na linii Zakopane—Kraków, przy pociągu Nr. 1216 odjazd z Zakopanego o godzinie 1 w nocy bieg wagonu sypialnego klasy III Podróżni opłacają za miejsce sypialne po 9 zł od osoby. Wobec tego, w dniu powszednie przejazd z Krakowa do Zakopanego przy użyciu wagonu sypialnego klasy III kosztuje łączną kwotę 20.80 zł. W soboty i dnię poświęcone, przy powrocie w niedzielni i dnię poświęcone, cena za przejazd tam i z powrotem wraz z opłatą za miejsce sypialne wynosi łączną kwotę 35.80 zł. Bilety kolejowe wydają kasy bileto-

we w Krakowie i Zakopanem, a bilety na miejsce w wagonie sypialnym konduktor wagonu sypialnego i biura Wagons Lits Cook. Podróżni jadący wagonem sypialnym mogą zajmować miejsce już o godz. 22 tak w Krakowie, jak i Zakopanem.

— BRAK KART KORESPONDENCYJNYCH DO UŻYTKU LOKALNEGO. Zwracając nam uwagę, że w krakowskich urzędach pocztowych nie można dostać kart korespondencyjnych 10-groszowych do użytku lokalnego. Dyrekcja poczty powinna zarządzić temu brakowi.

— „ZAWODOWE CHOROBY OCZU”. Publikację pod tym tytułem, pióra dra Kazimierza Karolusa, wydał Okręgowy Związek Kas Chorych w Krakowie jako 20-ty zeszyt, 4-tej serii „Lekarza praktyka”. Interesująca broszura obejmuje 26 stron druku dużego formatu.

— SZKOŁA ZDROWIA Okręgowy Związek Kas Chorych w Krakowie. We czwartek dnia 18 bm. o godz. 8-mej wiecz. odbędzie się w sali kinowej Muzeum Przemysłowego (ul. Smoleńsk 1. 9) wykład p. dra Spiry Józefa „O niedomieszczeniu i górnych dróg oddechowych”. Wstęp bezpłatny.

— TERMINATORZY NIE MOGĄ BYĆ KARANI ARESZTEM. Wojewodowie otrzymali okólnik z min. spraw wewn. w sprawie karamia terminatorów aresztem za opuszczenie obowiązkowych godzin nauki w szkołach dokształcających. Ministerstwo prosi o zwrócenie uwagi, że takie kary są krzywdzące i niewłaściwe, a odnośnie rozporządzenie przewiduje jako kary jedynie upomnienie oraz grzywnę.

— KURS UMIEJĘTNOŚCI SPRZEDAWAŃ. Dziś we wtorek na kursie umiejętności sprzedawania w Muzeum Przemysłowym odbędą się następujące wykłady: godz. 19:30 dr. Biegeleisena „Rozmowa sprzedażna”, godz. 20:30 H. Szenwaldera: „Demonstrowanie towaru”.

— Z TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. Jutro we środę 17 bm. o godz. 7 wiecz. (ul. Radziwiłłowska 1. 4) zwyczajne posiedzenie naukowe Towarzystwa Lekarskiego z porządkiem dziennym: 1) Dyskusja nad ustaleniem godziny posiedzeń. 2) Demonstracje chorych z oddziału ginekologicznego Szpitala św. Łazarza (prym. doc. dr. Szymonowicz). 3) Dr. W. Wachtel: Radioterapia schorzeń gruczołów w wewnętrznym wydziałaniu.

— ODCZYT FRANCUSKI. Dziś we wtorek o g. 6 wiecz. publiczny i bezpłatny odczyt, urządzony staraniem „Alliance Française” pt. „LA REVOLTE DE L'OCCIDENT”. Prelegent prof. ks. P. David w sali 4-go Gimnazjum, Krupnicza 2, I. p.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Stefan Jamior (lat 41) zam. Zyblkiewicza 5, usiłował popełnić samobójstwo przez postrzelenie się z rewolweru. W stanie beznadziejnym został przewieziony do szpitala św. Łazarza. Powodem samobójstwa rozstrój nerwowy i niechęć do życia.

—o—

ZMARLI W KRAKOWIE: Fani Tramer 1. 82.

DYWANY, CERATY. LINOLEUM
A. NUSSBAUM, DIETLA 45.

—o—

— SEKCJA TURYSTYCZNA ŻYD. AKAD. KOŁA MIŁOŚNIKÓW KRAJOZNAWSTWA urządziła 20:21 bm. wycieczkę narciarską na Turbacz za zjazd do Rabki, Sekcja przemysłowa urządziła wycieczkę do Państwowej Fabryki Wyr. Tytoniowych 19 bm., Zgłoszenia przy ul. Golebia 2, m. 9., w godzinach 7—8.

WIELKI SPORT

OSTATNIE BOJE W LAKE PLACID
Finnowie zdobywają Maraton narciarski

Nareszcie udało się Finnom, specjalizującym się w długim dystansie narciarskim, zdobyć laury olimpijskie w ostatnim akcie dramatu, w biegu na 50 km. 1) Saarinen 4:28 godz., 2) Liikkanen (obaj Finlandzja), 3) Rudstatuen, 4) Hegge, 5) Vestard (Norwegia), 6) Utterstroem (Szwecja).

USA triumfuje znowu w bobslejach.

W zjazdach czwórkowych po zaciętej walce z Niemcami zwyciężyli 1) USA i 2) USA II, 3) Niemcy, 4) Szwajcaria, 5) Włochy, 6) Niemcy II, 7) Rumunia.

VINJARENGEN (NORWEGJA)



zdobył trzecie miejsce w biegu złożonym na igrzyskach w Lake Placid.

Wspaniałe zwycięstwo odnieśli żydowski bokserzy Jordani nad Polonią w Warszawie 11:5 pkt. Derby bokserskie stolicy wobec 3000 widzów wykazały świetną formę Jordani i zdecydowane zwycięstwo. Urkiewicz remisuje z Pasturczakiem, Zbiński bije Borensteina, Anders — Gosca, Birenswicz — Pernaka, Wysocki — Krawczyka, Garbarz — Andego, Mizerski — Stahla, Finn (walkoverem).

Zapasy atletyczne w Krakowie między Legią a Słn (Mysłowice) zakończyły się zwycięstwem Krakowian 12:9 pkt.

MECZE HOKEJOWE. Troppauer EV—CRACOVIA 1:0 (1:0, 2:0, 1:0) w Opawie, Cieszyn—Kraków 2:0 w Cieszynie, w Warszawie: AZS (z Adamowskim) — Polonia 1:0, Warszawianka—Skra 2:1, Legia—Marymont 15:0, w Poznaniu: AZS—Pozn Klub Sp. Zim. 1:1, we Lwowie: Lechia—Ukraina 5:0, w Przemyślu: Polonia—AZS (Lwów) 5:1, AZS (Lwów)—Czurwaj 1:1, w Łodzi: AZS (Warsz.)—ŁKS 5:1, w Katowicach: Gimn. Katowice—Techn. Zakł. Nauk 6:0, Budapeszt: Wiener EV—BKE 2:0.

Z SALI SĄDOWEJ

PROCES KOMUNISTYCZNY

Przed trybunałem sądu przysięgłych rozpoczęła się w dniu wczorajszym rozprawa przeciw Salo Strammerowi (lat 27), abs fil., Belj Kaufman (lat 23) robotnicy, Romanowi Chadykowi (lat 30) rządca roln., Rebecce Solnej (lat 21) stud. uniwersytetu, Helenie Tenzer (lat 19) stud. WSH, Lili Hamburger (lat 21) stud. WSH, Juljanowi Berowi (lat 20) stud. uniwersytetu i Zygrydowi Pillerowi (lat 25) mgr. praw, oskarżony o agitację komunistyczną.

Na podstawie spostrzeżeń Wydziału śledczego zarządzone u oskarżonych rewizje, w kwietniu ub.r., w czasie której znaleziono u niektórych odezwy komunistyczne wzgl. przyrzędy służące do ich sporządzania. Po przesłuchaniu kilku oskarżonych rozprawę odroczone do dnia dzisiejszego. Wyrok zapadnie z końcem bież. tygodnia.

Trybunałowi przewodniczy so. Stuhr, wotują wiceprezes sądu Hubl i so. Konopacki. Oskarża prok. dr. Szypuła Bronia adw.: dr. Arnold, dr. Aleksandrowicz, dr. Bader, dr. Rappaport, dr. Steinsbergowa i dr. Wozniakowski.

Zurych, 15. 2. PAT Paryż 20.19 i pół Londyn 17.71 i pół Nowy Jork 5.12 i trzy ósme, Belgia 21.50, Włochy 26.57 i pół Berlin 121.70, Praga 15.17 i pół Warszawa 57.15, Budapeszt 20.08

Dwa groźne zamachy bombowe

Zamach kolejowy we Francji Straszna zemsta rozwiedzonego męża

Paryż, 15. 2. (B) W pobliżu Marsylii wykołczył się w niedzielę wieczór pociąg pospieszny Ventimiglia—Paryż w następstwie zbrodniczego zamachu, niewykrytych narazie sprawców. Gdy pociąg znalazł się na łuku w odległości 5 km od Marsylii, nastąpił wybuch bomby, położonej na torze wskutek czego trzy wagony pociągu wykołczyły się i zsunęły z nasypu. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności nikt z osób jadących pociągiem nie odniósł poważniejszych uszkodzeń. Jedynie 3 osoby zostały lekko potłuczone. Dotychczas nie zdołano ustalić, czy chodzi o zamach polityczny, czy w celach rabunkowych. Władze przypuszczają że druga hipoteza jest prawdopodobniejsza, gdyż na ten sam pociąg usiłowano już przed kilku dniami dokonać zamachu rabunkowego.

Sztokholm 15. 2. (R) W pewnym domu mieszkalnym w Goeteborgu wydarzył się dzisiaj nad ranem wybuch, skutkiem czego część budynku uległa zniszczeniu. Z pod gruzów wydobyto 5 zabitych i 7 ciężko rannych, z których jedna osoba zmarła wkrótce po przewiezieniu do szpitala. Jak ustalono, wybuch nastąpił wskutek zamachu, dokonanego przez pewnego robotnika murarskiego. Chciał on na swej rozwiedzonej żony dokonać zemsty i w tym celu wrzucił przez okno do jej pokoju bombę. Wybuch był tak gwałtowny, że wyrwał ścianę budynku na całej szerokości. Sprawcę zamachu odnaleziono w parę godzin później bez życia, powieszono na drzewie w pobliskim lesie.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 15. 2. 1932 Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Zebrań giełdowe zaznaczyło małą chęć do pracy. Ruch panował ospały. Większość papierów w zaniedbaniu. Poszukiwano jedynie akcji Banku Polskiego w placeniu 100 i 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjną jednakowoż do transakcyj nie doszło. Tendencja utrzymana. D. otowania papierami oficjalnie kotowaniami nie doszło.

Na pogodzie ruch żywszy. Robiono 3-proc. Pożyczką Budowlaną po kursie 32 nieco mocniej, 4 i pół proc. l. zast. Banku Małopolskiego 38 i 4-proc. Prem. Poż. dolarową 46.75—47, nieco słabiej. O-broty większe.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian nie zanotowano. Usposobienie spokojne. Popyt niewielki. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88 i pół do 8.90 i pół, czeki bankowo 8.90—8.91 i trzy czw. Kursy orientacyjne: Marka niemiecka 210.50—212.50. Frank szwajcarski 174—174.40. Funt szterling 30.60—30.90.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 15. 2. PAT Akcje: Bank Polski 100. Sole Potasowe 85. Pożyczki: 3-proc. budowlana

32.50, 4-proc. inwestycyjna 87.50, 88, ta sama serijna 96, 5-proc. konwersyjna 40.25, 6-proc. dolarowa 57, 57.50, 4-proc. dolarowa 45.75, 7-proc. stabilizacyjna 56.50, 58, 56.25, 10-proc. kolejowa 101, Listy zast. BGK. bez zmiany. Tend. mocna.

Waluty: Dolar 8.87 i trzy czw., 8.89 i trzy czw., 8.85 i trzy czw. Dewizy: Belgja 124.40, 124.71, 124.09, Gdańsk 173.70, 174.13, 173.27, Londyn 30.88, 31.03, 30.73, Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89, tlegr. 8.915, 8.935, 8.895, Paryż 35.15, 35.24, 35.06, Praga 26.40, 26.46, 26.44, Szwajcaria 174.15, 174.58, 173.72, Włochy 46.40, 46.63, 46.17, Berlin przyw. 211.91.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 15. 2. 1932. Ceny orientacyjne: jęczmień 64—66 kg. 19.50—20.50, 68 kg. 21—22, browarniany 23 i jedna czw. do 24 i jedna czw. Reszta bez zmiany, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIFDEŃSKA

Wiedeń, 15. 2. PAT Waluty i dewizy: Berlin 168.55—169.65, Budapeszt 124.29 i pół, Londyn 24.50—24.70, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 28.02—28.18, Praga 12.01 i pół do 21.13 i pół, Warszawa 79.57—79.99, Zurych 138.60—139.40, Amerykańskie 707.75—713.75, Belgijskie 98.45—99.25, Niemieckie 168.25—169.45, Angielskie 24.33—24.57, Francuskie 27.0—28.10, Włoskie 36.86—37.14, Polskie 79.30—79.90, Szwajcarskie 133.10—139.30

Papiery wartościowe: Losy Turckie 17.35, Browary Lwowskie 33, Galicja 15

Z tragicznych dni Chin...



Na górze: Uciekinierzy chińscy walczą o miejsca w pociągach ewakuacyjnych. Na dole: Rzesze młodych Chinek, noszące czarne opaski na znak żałoby po zdobytych przez Japończyków miastach mandżurskich.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„Ifigenia w Aulidzie“ Eurypidesa

Inscenizacja i reżyserja T. Trzczińskiego

Zaczynamy od pt. publiczności, która „blyszczała“ nieobecnością podczas ostatniej premiery. M. realizowanie do żadnego nie prowadzi celu, ale chciałbym jednak z kapryśnią rozsądną porozmawiać.

Przypuszczam, że argumentacja publiczności jest następująca: Cóż nas obchodzi w tych ciężkich czasach, jakie obecnie przeżywamy, jakiś stał się rogrecki dramat, tak zupełnie od nas daleki? A zresztą nie mamy zaufania do naszej sceny, która jest za uboga, by mogła należycie dramat ten wystawić. Może na tego rodzaju wysiłek twórczy porwać się Reinhardt, którego Niemcy słusznie nazwali „mistrzem wystawy“ (Ausstattungsmeister).

Obóz, kochana publiczności, nie masz racji. Przewidywaliśmy Eurypidesa z tragików greckich jest nam najbliższy, bo żył w epoce schyłkowej. Wszystkie epoki schyłkowe mają jedną cechę wspólną, a mianowicie odwracają się od konkretnej rzeczywistości i szukają nowych dróg, nowego wyrazu dla kształtującej się nowej rzeczywistości. Dlatego ta przepiękna opowieść o Ifigenji, córce Agamemnona, którą Grecy w Aulidzie ofiarowali Artemidzie, by móc wypłynąć na zdobycie Troji, jest tylko kanwą, na której my snuć możemy nasze arabskie Jedyną potęgą, która naprawdę jest nieśmiertelna, jest — mitologia. Spółwiała wprawdzie mitologia grecka jeszcze za czasów samego Eurypidesa, ale czyż my nie żyjemy fikcjami, które wyłamują się z naszej rzeczywistości, by tę rzeczywistość zupełnie przesłonić? Czyż w duszy naszej nie żyją widma upiornie, które żywią się naszą krwią, ale odbierają przytem jasność naszym oczom, i nie pozwalają nam wyjść z labiryntu krwawych pomyłek historycznych? Trzeba tylko umieć czytać między wierszami, a znajdziemy w tych legendach starogreckich treść naszą, tak bardzo nam współczesną.

Wzemy np. taką wojnę trojańską. Wybuchła rzekomo z powodu pięknej Heleny, córki Ledy, którą uwiódł piękny Parys trojański. Czyż dla jednej nawet pięknej, baby cała Grecja zwarjowała, porzuciła swą pracę i wybrała się na wojnę? Wydać się to nam nieprawdopodobne, a wątpić też należy, by starożytni Grecy w to bardzo wierzyli. Żyli jednak królowie, którzy musieli swoją królewską legitymować wciąż wojnami, żyli też rycerze, którzy właściwie żyli z tych wojen. Zresztą cel tej wyprawy najlepiej określiła sama Ifigenia, gdy uległszy wreszcie hipnozje barwnej legendy, poświęciła dobrowolnie swe życie w ofierze. Kwintesencję tej wojny trojańskiej zamknęła Ifigenia w słowach następujących:

„Grecy mają barbarzyńcom rozkazywać, a nie zasie barbarzyńcy ludom greckim! Ludem wolnym są Grecowie. Zaś sługami barbarzyńcy — tak jest w słusznym ustanowie“.

(„Ifigenia w Aulidzie“ w tłum. J. Kasprzowicza)

A więc Grecy mają panować nad barbarzyńcami, bo tak rzekomo postanowili bogowie! Początek każdej wojny mgłą tajemniczą jest okryty, a cele skryte są przysłonięte całą girlandą legend. Teraz nie mamy królów, ani rycerzy, ale mamy generałów i oficerów, którzy równie dobrze żyją z matki-wojenki. Czy kilkaset tysięcy ludzi licząca armia Hitlera w Niemczech nie rekrutuje się przeważnie ze zdemobilizowanych oficerów niemieckich, którzy za prawni w rzemiośle wojennym nie mogą się absolutnie pogodzić z tem, że stali się zbyteczni?

Idźmy dalej. Oto zebrała się już wreszcie cała Grecja w Aulidzie, ale z powodu ciszy morskiej nie może flota grecka wypłynąć do Troji. Ta cisza morska jest jak gdyby sygnałem ostrzegawczym natury, jak gdyby memento przeznaczenia, by powrócić do domu i iść się pracy produktywnej. Ale wieszczek Kalchas nie w ciemie jest bity i powierza Grekom tajemnicę, rzekomo zdradzoną mu przez bogów: należy niewinną dziewczę złożyć bogini Artemidzie, a wówczas zerwą się wiatry i okręty ruszyć będą mogły z przystani. Agamemnon, Menelaos i Achilles znają wartość wieszczka Kalchasa i łatwo daliby sobie z nim radę, boją się jednak demagogia Ulissesa, który rozpęta przeciwko nim namietności ludu. Ifigenia musiała więc paść ofiarą, a że ofiara była bezmyślna, świadczy o tem rzekomy cud porwania Ifigenji i zastąpienia jej łaniami. W tym tudzie tkwi wielka mądrość dziejowa, która notuje na swój sposób ewolucję pojęć od barbarzyństwa do humanizmu. Pomijamy atoli ten cud i pytamy się, czy i teraz nie mamy dość wieszczków, którzy fabrykują legendy ad usum tych, którzy na wojne doskonale robią interesy? Wieszczkowie ci chodzą

w purpurach dostojników, i cieszą się nieraz nawet mianem — „wieszczów narodowych“. A czyż demagogia takiego Ulissesa nie jest zabawką niewinną w porównaniu ze sługębną demagogią naszych czasów, spływającą ku nam olbrzymimi kanałami wielkiej prasy, finansowanej przez tych, którzy z rozpętania namietności ludowych ciągną tylko zyski?

Nie, mitologia jest doprawdy nieśmiertelna, a my wobec niej jesteśmy bezbronni. Zatrucę potrafi każde uczucie najszlachetniejsze i najczystsze. Czyż patriotyzm, owo ukochanie ziemi ojczystej, języka kultury swych przodków, nie jest uczuciem szlachetnym? A jednak mitologia uczyniła z niego wampira krwiożerczego, molocha bezlitosnego, któremu wciąż składamy hekatombę ofiar. „Słuszną jest ustanową, by Grecy rozkazywali barbarzyńcom“. Dla tej to ustanowy przelewała się i obecnie przelewa się krew...

Powiecie może, że zamiast recenzji piszę artykuł polityczny. I ja chciałbym uciec od tej ponurej naszej rzeczywistości i ja tęsknię za dziełem, które mnie w inne zupełnie uniosło regiony, ale ta nasza rzeczywistość wciska się przez wszystkie szczeliny, broczy tysiącem ran i domaga się od każdego pisarza jasnej wypowiedzi, czy po tej, czy po tamtej stronie barykady.

A teraz przejdźmy do drugiej wątpliwości p.t. publiczności. P. dyrektor Trzcziński pokazał, że z dramatu starogreckiego potrafi wydobyć dramat nam współczesny, dramat wielkich namietności ludzkich. Wyrzucił więc, względnie zredukował do minimum chóry, stworzył dla całości ramy pełne prostoty, która jak zawsze jest dokumentem najrzetelniejszego wysiłku twórczego i stworzył nam widowisko,

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

WIECZÓR KU CZCI POLEGŁYCH W TEL CHAJ.

W ub. piątek wieczór odbył się w sali Teatru Żydowskiego uroczysty wieczór ku czci Trumpeldora i jego towarzyszy poległych w r. 1920 w Tel Chaj — urządzony przez krakowską Ligę dla pracującej Palestyny. Sala Teatru Żydowskiego zapelniała się publicznością ze sfer zarówno starszych jak i młodzieży. Uroczystość zgała imieniem Ligi tow. Salomon, poczem dr. Berkelhammer przedstawił polityczne znaczenie obrony Tel Chaj. Główny referat wygłosił tow. Jehuda Kopolowicz z Palestyny, który w prostych i serdecznych słowach mówił o pracy i powołaniu żydowskiego robotnika i rolnika w Palestynie. Na nie będą wszelkie układy i deklaracje, jeśli dzieło kolonizacyjne, spoczywające na barkach chałcuca i człowieka twardej codziennej pracy, nie będzie w całej rożności i z pełnym poświęceniem kontynuowane. W tym związku omówił referent szczegółowo znaczenie Keren Kajemet, Keren Hajesodu i Kapał. Placówki w Tel Chaj i północnej Galilei były właśnie podtrzymywane przez Palestyński Fundusz Robotniczy.

Tow. Salomon zamknął piękne zebranie apelem o masowe przystępowanie do Lig Pracującej Palestyny.

„ANGLJA, ISLAM A MY“.

Wobec licznie zebranej publiczności w sali kinoteatru „Warszawa“ wygłosił w niedzielę wieczór znany przywódca rewizjonistyczny i niemniej znany współpracownik „Neue Freie Presse“ i „Vossische Zeitung“ dr. Wolfgang Weisl z Jerolimskim wykład nt. „Anglja, Islam a my“ W dwugodzinny, z niezwykle swadą wygłoszonym referacie rozwinął dr. Weisl obraz dzisiejszej sytuacji światowa politycznej i sjonistycznej, ze stanowiska niejako światopoglądu rewizjonistycznego. Dla referenta decydującymi czynnikami dzieła palestyńskiego są 1) naród żydowski, 2) Anglja, 3) Arabowie palestyńscy. Moment Anglja jest dla niego istotniejszy aniżeli problem arabski w Palestynie. Ażeby młodzież żydowską zdobyć dla sjonizmu, trzeba jej dać wielki ideał, a wielkim ideałem w pojęciu rewizjonistów jest tylko ideał państwa Polityka światowa zmierza do wojennej rozgrywki między Anglja i jej sojusznikami, a Rosją sowiecką. Po okresie słabości polityka imperjum angielskiego znajduje się znowu w rękach ludzi, którzy czują w sobie siłę i powołanie do utrzymania w rękach cugli całego imperjum (Churchill i in.) Wojna światowa wybuchnie w czasie bardzo bliskim. Musimy na nią być przygotowani, musimy mieć kilka silnych i wyszkolonych legionów żydowskich, ażeby wówczas móc zająć w łączności z Anglja Palestynę, a potem z niej już nigdy

stojące na wielkim poziomie artystycznym. Może niektórzy filologowie znajdą tu i ówdzie odchylenia od linii greckiej, ale my, laicy, chętnie mu te odchylenia przebaczymy, i wdzięczni jesteśmy za szlachetne piękno, wydobyte z dramatu Eurypidesa. Może znajdują się też malkontenci, którzy zarzucają przedstawięni, że muzyka Glucka, która jest podkładem widowiska, nie zrosła się z całością, lecz była tylko ilustracją, wypuklającą najbardziej tragiczne momenty, ale zdaje mi się, że ta metoda jest najbardziej odpowiednia, albowiem nie uszczupliła ani o jotę praw teatru jako takiego. Dodajmy jeszcze niezwykłą czystość dykcji, troskę o słowo, która jest doprawdy czemś rzadkiem w naszym teatrze, a wy czerpiemy tylko część uznania, na które p. dyrektor Trzcziński rzetelnie sobie zasłużył.

Także zespół aktorski okazał należyte zrozumienie dla intencji reżysera. P. Zaklicka jako Ifigenia czerowała nas w pierwszych scenach wdziękiem wiośniwym młodego dziewczęcia, zdobyła się jednakowoż w dalszych scenach na pełen szlachetnego dostojęstwa patos tragizmu. P. Zmiewska jako Klitajmestra wydobyla ze swej roli i siłę bólu macierzyńskiego i niezwykle szczerze akcenty oburzenia ludzkiego, protestującego przeciwko bezmyślnemu okrucieństwu przeznaczenia. Większe może opóźnienie mimiki podniosłoby jeszcze ekspresję tej kreacji. Ze p. Nowakowski jest jedynym u. nas aktorem, który ma i gest i oddech dość szeroki dla odtworzenia postaci królów, nie trzeba chyba podkreślać. Silnie i z dużą swadą wypowiedział swą rolę p. Dąbrowski, jako goniec, a pp. Szymański jako Achilles, Burantowicz jako Menelaos i Kulakowski jako starzec również przyczynili się do wielkiego sukcesu całego widowiska, które pozostanie w sezonie obecnym jako wielki czyn twórczy, zasługujący na jaknajgorętsze poparcie publiczności.

A więc, kapryśna pani-publiczności, powinnaś naprawić swą pomyłkę i nie zniechęcać dyrektora Trzczińskiego do dalszych tego rodzaju eksperymentów.

M. Kanfer

więcej nie ustąpić. Chwilowo trzeba prowadzić politykę stanowczości i raczej nie brać od rządów angielskiego aniżeli ochłapy. Trzeba budować Palestynę jak za czasów Nehemjasza: z kielnią w jednej, a mieczem Zabotyńskiego w drugiej dłoni.

Referat zagał i zamknął przedstawiciel Unji sjonistów-rewizjonistów dr. Wdowiński. Referat dra Weisla, choć zawierał znane tezy i poglądy rewizjonistyczne, wysłuchany został z niesłabnącym zainteresowaniem. Referent jest doskonałym znawcą, z autopsji, krajów arabskich i umie o nich barwnie i plastycznie opowiadać. Z zaskoczeniem i ideologicznym jego ujęciem sjonizmu, żaden sjonista, prócz rewizjonistów, zgodzić się jednak nie może.

ZJAZD HANOAR HAIWRI.

Dnia 31 ub. m. odbył się w Dębicy zjazd „Hanoar Haiwri“ przy bardzo liczny udział uczestników z całego szeregu miejscowości zachodniej Małopolski i Śląska. Po raporcie wygłoszone zostały następujące referaty: Mgr. I. Steiger — Nasz ruch, a obecna rzeczywistość, Ida Bergman — Stan Kibucu w Erec i w Golumie, J. Fuss — Nasze stanowisko w obrębie org. sjon i referat nt. Etapy naszego wychowania. Po referatach rozwinęła się żywa dyskusja. Na posiedzeniu wieczornym omawiano program dalszej pracy wychowawczej i organizacyjnej.

Podwójne morderstwo polityczne w Irlandji

Londyn. 15. 2. (L) W Foxford, w Irlandji dokonano wczoraj podwójnego morderstwa na tle politycznym. Ofiarą namietności politycznych padł kandydat z listy rządowej Reynold i towarzyszący mu detektyw. Gdy obaj opuścili salę, gdzie odbywało się zgromadzenie przedwyborcze przyskoczył do nich pewien emerytowany policjant irlandzki i kilkoma celnymi strzałami obu pozbawił życia.

Londyn. 15. 2. (L) Nowy prezydent wszechindyjskiego kongresu narodowego Sardul Singh został wczoraj w Lahore aresztowany.

Warszawa 15. 2. (Sin) Dotychczasowy prezes ZASP-u Ignacy Dygas ustąpi w najbliższym czasie ze swego stanowiska.

Warszawa 15. 2. (Sin) Jak się dowiadujemy zain. komunikacji zakupi w roku bieżącym o kolo półtora miliona podkładów kolejowych.

